



ROK XXIII 3.05.2013 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

PANEL PODŁOGOWY
WIĄZ ELEGANCE PŁYTA OSB

23⁹⁹ m²
AC 4
8 MM

GR. 12 MM

15⁴⁹ m²



Ustrzyki Dln.

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

(za kinem)

OBOWIĄZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW PROMOCYJNYCH

ZAMIARY PODŁUG SIĘ



W przyjętym prawie półtora roku temu budżecie przewidywano, że na koniec roku 2012 zadłużenie gminy Lutowiska będzie wynosić prawie 28%. Tymczasem Lutowska zamknęły poprzedni rok z za-

dłużeniem na poziomie nieco ponad 15%. Wg prognozy lutowski dług na koniec tego roku może osiągnąć prawie 30%. Może, ale nie musi. - Taki wzrost zadłużenia nastąpi, jeśli weźmiemy kredyt na

budowę oczyszczalni ścieków w Zatwarnicy - mówi lutowski wójt Krzysztof Mróz.

Utrzymywanie zadłużenia na relatywnie niskim poziomie to wynik konsekwentnego przykrawania

wydatków do dochodów. W przyjętej 29 stycznia b.r. przez Radę Gminy Lutowiska uchwale budżetowej na 2013 r. widać, że ta zasada „mierzenia zamiarów podług sił” nadal obowiązuje.

c.d.na s. 9

USTRZYKI DOLNE

Nartorolkami pod dębami

Do 10 czerwca ma być zakończony pierwszy etap przebudowy „Parku pod Dębami” w Ustrzykach Dolnych. Zaraz po stopnieniu śniegu firma, która wygrała przetarg, zabrała się do pracy. - Roboty idą ostro - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja.

s. 2

KROŚCIENKO

Bomba na kółkach

Mieszkanca powiatu strzyżowskiego zrobiła z volkswagena passata kombi minicysterne. Przewoziła w nim w plastikowych pojemnikach ponad pół tysiąca litrów oleju napędowego. Samochód - jak stwierdziła rzeczniczka przemyskiej Izby Celnej - stanowił bombę na kółkach.

s. 4

LESKO

Z całym alfabetem

Od lat w ostatni weekend kwietniowy lub pierwszy majowy w Galerii Sztuki „Synagoga” w Lesku zbierają się bieszczadzcy artyści i miłośnicy sztuki. Okazją do tego spotkania jest otwarcie wystawy „Bieszczadzkie zadumania”. W tym roku zebrali się nieco wcześniej - 20 kwietnia.

s. 9

BIESZCZADY

Anny German

bieszczadzkie epizody

We wspomnieniowej książce „Wróc do Sorrento, moja historia” Anna German napisała: „Z jaką satysfakcją przypominam sobie pewną imprezę w Bieszczadach, zimą. Dojechać można było jedynie saniami, które grzęzły w metrowych zaspach, a nawet - ku naszej radości - raz się przewróciły. Gdyby tam, w Bieszczadach, zespół zastał takie warunki jak tu, w San Remo, nikt by okiem nie mrugnął”.

s. 10

VALLNORD

Sukces w debiucie

Najlepsi specjaliści w speedringu z naszego kontynentu spotkali się pod koniec marca w Pirenejach w kurorcie narciarskim Vallnord w Andorze. Rywalizowali w szóstej edycji nieoficjalnych Mistrzostw Europy „Vallnord Speed Contess”, która w tym roku była sponsorowana przez Energy Burn.

s. 13

„PROFIL”

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń



Olszanica 222
38-722 Olszanica
tel. (13) 461 74 50
www.palacbiesa.pl

Ośrodek Konferencyjno-
Wypoczynkowy Pałac Biesza

Jedyny Pałac
w Bieszczadach

przyjęcia weselne
spotkania biznesowe
imprezy okolicznościowe

WOLNE TERMINY NA 2013 ROK



Autoryzowany Punkt Sprzedaży Cyfrowego Polsatu i Plus

FHU „ADAM” AGD RTV Adam Buziewicz
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/ 461- 24 - 54

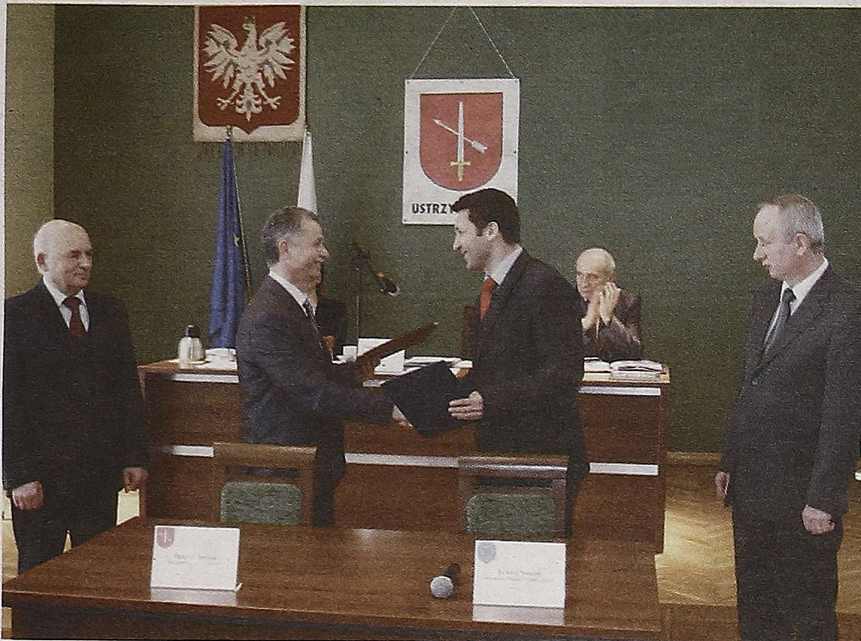


Oferujemy w ciągłej sprzedaży:

- * dekodery Cyfrowego Polsatu
- * Telefony Plus (abonament, mix)
- * Dekodery naziemnej telewizji cyfrowej DVB-T
- 22 niekodowane programy; 99,00 zł i anteny TV
- * kosy, kosiarki i grille

RAZEM LEPIEJ

Burmistrzowie Ustrzyk Dolnych i Zagórze 19 kwietnia podczas sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych podpisali umowę partnerską między obiema gminami. Wcześniej radni obu gmin przyjęli w tej sprawie stosowne uchwały.



Podpisanie zagórsko-ustrzyckiej umowy partnerskiej

Fot. T. Szewczyk

- To porozumienie jest koniecznością - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Z Zagórzem współpracujemy od dobrych kilku lat. W obu samorządach jest dobry klimat ku temu, żeby wspólnie rozwiązywać ważne problemy. Trzy podstawowe dziedziny, w których ta współpraca powinna być szczególnie bliska, to komunikacja, gospodarka odpadami i sport. Dzięki naszym wspólnym staraniom utworzony został Południowo-Wschodni Region Gospodarki Odpadami, który opiera się o stację segregacji w Ustrzykach Dolnych i składowisko w Zagórze. Razem zastanawiamy się, jak najlepiej zorganizować

gospodarkę odpadami nie tylko dla Ustrzyk i Zagórze, ale dla całego Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza. Obydwa nasze miasta są bardzo zainteresowane, by nie dopuścić do likwidacji linii kolejowych Zagórze-Krościenko i Zagórze-Lupków. W tej sprawie też mówimy wspólnym głosem.

Umowa partnerska ustrzycko-zagórska ma bardzo szeroki zakres i obejmuje współpracę w dziedzinie kultury, sportu, turystyki i rekreacji, oświaty i wychowania, promocji, ochrony środowiska, współpracy zagranicznej, gospodarki komunalnej, infrastruktury drogowej i kolejowej oraz wspólnych przedsięwzięć z wykorzy-

zaniem środków finansowych z funduszy zewnętrznych.

- Bardzo chętnie podjęliśmy temat ściślejszej współpracy Zagórze z Ustrzykami Dolnymi, bo to będzie korzystne dla obu naszych miast i gmin - mówi burmistrz zagórski Ernest Nowak. - Dzięki temu, że już zaczęliśmy tę współpracę, będziemy dobrze przygotowani, żeby skutecznie aplikować o środki unijne w perspektywie finansowej 2014-2020. Liczę, że kolejne miasta dołączą do nas, bo wtedy nasza siła oddziaływania będzie jeszcze większa. Wierzę, że to porozumienie przyniesie wiele korzyści dla naszych społeczności.

h. t.

Nartorolkami pod dębami

Do 10 czerwca ma być zakończony pierwszy etap przebudowy „Parku pod Dębami” w Ustrzykach Dolnych. Zaraz po stopnieniu śniegu firma, która wygrała przetarg, zabrała się do pracy. - Roboty idą ostro - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja.



W styczniu b.r. rozstrzygnięty został przetarg na pierwszy etap zmiany zagospodarowania ustrzyckiego „Parku pod Dębami”. Obejmuje on m.in. rozebranie dotychczasowej nawierzchni placu przed sceną, zrobienie dna, wyprofilowanie i zagęszczenie podłoża, wykonanie kilkuwarstwowej podbudowy, ułożenie obrzeży i ścieków oraz wykonanie nawierzchni z kolorowych płyt i kostek brukowych o powierzchni prawie 1500 m².

Do przetargu zgłosiło się 11 firm. Komisja przetargowa wybrała ofertę spółki „Ecoresbud” z Jasta, która podjęła się wykonać zaplanowane prace za 166 tysięcy złotych.

Jak tylko ustąpiły śniegi, wykonawca wszedł na plac i zabrał się do działania. Prace muszą iść w szybkim tempie, bo czas na ich wykonanie jest krótki. Mają być ukończone do 10 czerwca b.r.

- Na tym przebudowa „Parku pod Dębami” się nie zakończy - informuje Henryk Sułaja. - Złożyliśmy do Lokalnej Grupy Rybackiej „Starzawa” wniosek na jej kontynuację. Wniosek ten niedługo zostanie poddany ocenie. Jeśli uda się zdobyć zewnętrzne dofinansowanie tego zadania, to będziemy mogli uporządkować kolejny ważny fragment naszego miasta.

W drugim etapie przewiduje się m.in. rozebranie zdezelowanych alejek asfaltowych i budowę nowych alejek z kostki brukowej o powierzchni blisko 1300 m², budowę trasy nartorolkowej długości 510 m i szerokości 3 m oraz budowę siedzisk. Trasa nartorolkowa będzie wykorzystywana przez narciarzy biegaczy do prowadzenia treningów. Będą z niej mogli także korzystać wrotkarze.

h. t.

Stadion w remoncie

W ub. r. zmodernizowano dwa segmenty trybun na stadionie w Ustrzykach Dolnych. W ich wyniku zamontowano 135 siedzisk. W tym roku powinno ich przybyć prawie dwa razy więcej.



Przewidziane na ten rok prace remontowo-modernizacyjne na ustrzyckim stadionie powinny się zakończyć do 30 czerwca

Fot. T. Szewczyk

- Stan techniczny ustrzyckiego stadionu sportowego pozostawiał wiele do życzenia. Dlatego w ub. r. rozpoczęliśmy jego modernizację. Chodzi przede wszystkim o to, żeby po wykonaniu zaplanowanych robót, stadion spełniał wszystkie wymagania i nie było żadnych kłopotów z przeprowadzeniem rozgrywek. Z powodów finansowych prace remontowo-modernizacyjne zostały rozłożone na etapy. Najpoważniejsze i najkosztowniej-

sze prace wiążą się z przebudową widowni. Docelowo będzie się składać z ośmiu sektorów, z których pięć będzie pod zadaszeniem. W sumie widownia będzie liczyć 699 miejsc siedzących.

W ramach pierwszego etapu, który firma ZPK „Czarna” (Augustyn Pitak, Arkadiusz Pitak) z Ustrzyk Dolnych przeprowadziła w ub. r., za 197 tysięcy złotych, zostały zmodernizowane dwa sektory pod zadaszeniem. Dzięki temu od rundy jesiennej kibice mieli

do dyspozycji 135 nowych siedzisk z tworzywa sztucznego.

- W tym roku robimy następne trzy segmenty pod zadaszeniem. Zostanie zamontowanych 257 plastikowych siedzisk - informuje insp. Eugeniusz Demko z Wydziału Inwestycji i Gospodarki Przemysłowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

W przeprowadzonym na początku b.r. przetargu wzięło udział 5 firm. Za najkorzystniejszą została uznana oferta Firmy Remontowo-Budowlanej (Norbert Wiśniewski) z Krosna, która zobowiązała się wykonać objęte zakresem przetargu roboty za niecałe 200 tysięcy złotych. Zgodnie z umową powinny się one zakończyć do 30 czerwca.

W następnym etapie trzeba będzie zmodernizować jeszcze trzy sektory widowni bez zadaszenia. Tam będzie jeszcze ustawionych 307 siedzisk.

- Na widowni modernizacja stadionu się nie zakończy. Teraz chcemy złożyć wniosek do Ministerstwa Sportu i Turystyki o dofinansowanie kolejnych prac. Oprócz przebudowy odkrytych trybun chcemy poprawić płytę boiska, zmodernizować bieżnię, rzućnię i skocznię oraz wyremontować budynek zaplecza i naprawić ogrodzenie. Konieczna jest także budowa nowych ubikacji. Te, które są, wyglądają okropnie i zostaną wyburzone - stwierdza burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Sułaja. - Jeżeli uda nam się zdobyć pieniądze z zewnątrz, to dobrze. Jak ich nie dostaniemy, będziemy musieli zabezpieczyć pieniądze w budżecie, bo poprawa stanu technicznego i wyglądu stadionu jest konieczna.

h. t.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- kłaster Dolina Ekologicznej Żywności do Zespołu Szkół Gospodarczych w Rzeszowie na Ekoforum „Świadomość ekologiczna – duma czy wstyd?”;
- Burmistrz Ustrzyk Dolnych i Starosta Powiatu Bieszczadzkiego na uroczyste obchody 222 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja;
- Le Monde Diplomatique – edycja polska do siedziby Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Warszawie na konferencję rozpoczynającą cykl pokazów i debat wokół filmu „W służbie mroku - udział lekarzy i psychologów w torturach wojny z terrorem”;
- Dyrekcja Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na otwarcie wystawy rysunku „Karp faszerywany” Stanisława Ozoga;
- Komitet Obchodów 500-lecia Ropienki do Ropienki na obchody 500-lecia wioski;
- Schronisko PTTK na Kudłaczach na uroczyste otwarcie sezonu turystyczno-rowerowego „Wodzianka na Kudłaczach”;
- „Galeria 9” do „Galerii 9” w ustrzyckim rynku na happening „Taniec, teatr, obrazy i muzyka” z okazji Święta Pracy Twórczej;
- Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na konferencję „Czas na ustawę rewolucjonizującą system świadczeń rodzinnych”;
- Fundacja Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza do budynku V Politechniki Rzeszowskiej na Ogólnopolskie Zawody Robotów „Robo-motion”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Wieniec wieńcowi nierówny

Sygnaly „Zbiórka” i „Powitanie”, odegrane 9 kwietnia w sali konferencyjnej Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne przez sygnalistów z Technikum Leśnego w Lesku i z Kół Łowieckich „Jarząbek” w Ustrzykach Dolnych i „Gawra” w Lutowskich, obwieściły otwarcie wystawy trofeów myśliwskich. Była to wystawa dziesiąta, zatem jubileuszowa.



Fot. T. Szewczyk

To już niemal tradycja, że pod koniec sezonu łowieckiego w siedzibie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne organizowana jest wystawa, na której pokazuje się medalowe trofea jeleni byków, zdobyte przez bieszczadzkich myśliwych w ciągu mijającego sezonu. W tej części ekspozycji znalazły się wieńce pozyskane przez myśliwych z Kół Łowieckich „Ryś” i „Jarząbek” w Ustrzykach Dolnych oraz „Jeleń” w Wolkowicy; srebrnomedalowe (Mariana Ostrówki i Stanisława Dula) oraz brązowomedalowe (Tomasza Puszczalowskiego, Bronisława Mrugały, Mieczysława Patrylaka, Rafała Jackowskiego, Andrzeja Mazurka, Grzegorza Wilka i Wiesława Dżugana).

Ponieważ w tym roku wystawa odbywała się po raz dziesiąty, dla podkreślenia jej jubileuszowego charakteru zaprezentowano także najpiękniejsze trofea z całego dziesięciolecia. Ponadto odwiedzający mogli obejrzeć ekspozycje obrazujące etapy rozwoju jelenich poroży i występujące w nich nieprawidłowości. Oprócz tego pokazano także grandle, czaszki drapieżników, kolekcje parostoków kozła sarny i oręza dzików odyńców, zbiory wabików i noży myśliwskich, związanych z łowiectwem medali okolicznościowych oraz czasopism myśliwskich. Dopelnieniem ekspozycji stanowiły obrazy ze scenami myśliwskimi Olgerda Tomaszewskiego i fotografie przyrodnicze Jana Jędrucha.

Nie tylko dla młodych zwiedzających (a było ich sporo) najciekawsza była ekspozycja spreparowanych zwierząt łownych i chronionych. Można było na niej z bliska zobaczyć m.in. żubra, niedźwiedzia, wilka, borsuka, jenota, żbika, rysia, tchórza, łyskę, słonkę, cyraneczkę, bażanta, kaczkę krzyżówkę i geś zbożową. Po wernisażu zainteresowani mogli wysłuchać prelekcji wieloletniego pracownika Lasów Państwowych, b. nadleśniczego Nadleśnictwa Baligród Ryszarda Paszkiewicza o stanie populacji jeleni w oparciu o analizę zrzutów.

Wystawa trofeów myśliwskich została zorganizowana przez Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne z Kółami Łowieckimi „Jarząbek”, „Ryś” i „Żbik” z Ustrzyk Dolnych oraz „Jeleń” z Wolkowicy i „Gawra” z Lutowskich.

h. t.

Jelenie byki co roku na wiosnę zrzucają poroże. Zrzucane poroże w gwarze myśliwskiej zwane jest zrzutami. Po zrzuceniu starego poroża byk nakładą nowe z taką intensywnością, że przyrasta ono w ciągu doby nawet 2 centymetry. Nowe tyki w fazie wzrostu pokryte są scypulem, który po całkowitym wykształceniu się poroża zostaje wytarty. Pod scypulem poroże ma barwę białą. Kolor ten zmienia się podczas „czemchania” o rośliny i glebę na barwę od jasnobrązowej do prawie czarnej.

Trzeci niedźwiedź już nadaje!

Czereszka to trzeci z bieszczadzkich niedźwiedzi wyposażony w nadajnik GPS przez organizację ekologiczną WWF Polska. Zebrane w ten sposób dane pozwolą lepiej poznać zwyczaje bieszczadzkich niedźwiedzi, a przez to lepiej chronić te zwierzęta.

Zaobrózowana w kwietniu Czereszka to młoda niedźwiedzica - ma 15 miesięcy i waży 61 kilogramów. Zwierzę zostało wyposażone w specjalną obrozę, która zsunie się z szyi po ok. 4 miesiącach. Niedźwiedzica z dwójką rodzeństwa przebywa jeszcze pod opieką matki. Pod czujnym okiem matki młode poznają świat, uczą się, jak zdobywać pożywienie, wyszukiwać miejsce do gawrania i jak postępować podczas spotkania z innymi niedźwiedziami. Czereszka to już trzeci bieszczadzki niedźwiedź, którego wędrówki monitoruje WWF. Jesienią i zimą ub. r. zaobrózowane zostały dwa dorosłe niedźwiedzie - samica Magura i samiec Wołosaty.

- Dzięki danym z obroży wiemy, że zimą samiec wykazywał większą aktywność niż samica - mówi Natalia Kryt z WWF Polska. - Wołosaty spędził zimę w kilku gawrach. Po raz pierwszy zapadł w sen w połowie stycznia, a w pierwszym tygodniu marca wstał już na dobre. Magura zaczęła gawrować znacznie wcześniej, już pod koniec grudnia, i opuściła gawrę o tydzień później niż Wołosaty.

Oprócz monitoringu za pomocą obroży telemetrycznych organizacja ekologiczna WWF Polska podgląda niedźwiedzie za pomocą 12 kamer ukrytych w miejscach, gdzie zwierzęta te najczęściej zdobywają pożywienie. Nagrania te uzupełniają wiedzę na temat bieszczadzkich niedźwiedzi.

Na podstawie badań genetycznych wiemy, że w polskiej części Karpat żyje ok. 100 niedźwiedzi. Większość tych zwierząt żyje w Bieszczadach, najbliższych z polskich gór. Niegdyś niedźwiedzie były liczne również w innych rejonach Polski, ale w rezultacie presji ze strony człowieka zniknęły z tych obszarów.

WWF chroni niedźwiedzie w ramach projektu nr POIS.05.01.00-00-342/10 pt. „Ochrona niedźwiedzia brunatnego *Ursus arctos* w polskiej części Karpat”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

WWF Polska

Podgląd internetowy na przejście w Krościenku

Jest, a jakby go nie było

Od 11 kwietnia - zgodnie z informacją przekazaną przez Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie - bieżącą sytuację na przejściu granicznym w Krościenku można zobaczyć w Internecie. Za sprawą zamontowanych na przejściu kamer internetowych podróży przed wyruszeniem na drogę mogą sprawdzać aktualne natężenie ruchu granicznego.

Jeszcze w ub. r. nad pasami odpraw w drogowym przejściu granicznym w Krościenku zainstalowane zostały elektroniczne podświetlane tablice. Rozwiązanie to „wdrożono w celu zoptymalizowania zarządzania ruchem granicznym”.

System elektronicznych tablic tzw. ekranów LED zainstalowano na wywozie i przywozie. Na tablicach wyświetlane jest oznaczenie pasów ruchu, ich zakres oraz symbole określające, dla jakich podróży jest przeznaczony dany pas. Ta technologia ma umożliwić efektywne zarządzanie pasami ruchu w zależności od potrzeb, np. w przypadku spiętrzenia ruchu powinna ułatwić jego rozładowanie.

Również jeszcze w ub. r. na kierunku wyjazdowym z Polski zamontowane zostały stałe bramki radiometryczne. Wcześniej takie urządzenia były tylko przy wjeździe do Polski ze strony ukraińskiej.

Ostatnie novum to udostępnienie od 11 kwietnia podglądu krościenckiego przejścia on line. Dzięki temu internauci mogą śle-



Fot. T. Szewczyk

dzić bieżącą sytuację na granicy, sprawdzać długość kolejek i obserwować tempo odpraw.

Rozwiązanie to zostało wprowadzone w wyniku współpracy Wojewody Podkarpackiego i Izby Celnej w Przemyślu. Jego zasadniczym celem jest ułatwienie podróży przekraczania granicy.

Przed wyruszeniem w podróż osoby przekraczające granicę państwa mogą za pośrednictwem Internetu zapoznać się z bieżącym natężeniem ruchu granicznego w Korczowej, Medyce i Krościenku i wybrać bardziej dogodnie przejście graniczne - informuje rzeczniczka prasowa Wojewody Podkarpackiego Małgorzata Ocoś. - Od ub. r. z tej możliwości skorzystało już ponad 1,8 miliona osób. Każdego dnia odnotowywanych jest średnio ok. 4 tysięcy odosn.

Dostęp do kamer możliwy jest ze strony internetowej PUW (zakładka „Granica Państwa”) oraz Izby Celnej w Przemyślu (zakładka „Na granicy”, kamery internetowe).

Wydaje się, że ten system w Krościenku nie do końca działa poprawnie. Wprawdzie udało mi się wejść na stronę, na której - jak napisano w jej tytule - przekazywano z przejścia granicznego w Krościenku obraz z kamery na żywo, to przez ponad trzy godziny przekazywany przez kamerę obraz ze strony polskiej w ogóle się nie zmienił i gość, który zatrzymał się w rozroku na środku jezdnii, stał przez cały czas w tej samej pozycji. Na dodatek na tej stronie nie było ani czasu, ani daty, zatem na dobrą sprawę nie wiadomo było, jak długo w takiej niewygodnej pozycji ten biedak stoi.

t. s.

Trzy podejścia spalone

W trakcie kontroli samochodów dwoje obywateli Ukrainy usiłowało wręczyć kontrolerom łapówki za odstąpienie przez nich od wykonywania czynności służbowych. Obie próby przekupstwa miały miejsce 13 kwietnia. Do trzeciego podejścia doszło 5 dni



Fot. BiOSG

później.

Podróżujący samochodem osobowym 38-letni obywatel Ukrainy został zatrzymany do kontroli drogowej w Brzozowie. Wspólną służbę w tym miejscu pełnili funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej i Służby Celnej. W trakcie kontroli samochodu ujawniono, że w bagażniku jest ponad 800 paczek papierosów, pochodzących z przemytu.

Na stwierdzenie funkcjonariusza SG, że zostanie wszczęta procedura karno-skarbowa, podróżny powiedział, że daje dwa tysiące złotych, aby go puścić.

Mężczyzna został zatrzymany, przyznał się do zarzucanego czynu i poddał dobrowolnie karze - informuje rzeczniczka prasowa Bieszczadzkiego Oddziału

Straży Granicznej mjr Elżbieta Pikor. - Został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres próby 2 lat. W związku z przewożeniem papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy wszczęto również wobec niego postępowanie karno-skarbowe. Ponadto otrzymał decyzję zobowiązującą do opuszczenia Polski z zakazem ponownego wjazdu do naszego kraju.

Tego samego dnia podobną procedurą karno-skarbowa, podróżny powiedział, że daje dwa tysiące złotych, aby go puścić. Mężczyzna został zatrzymany, przyznał się do zarzucanego czynu i poddał dobrowolnie karze - informuje rzeczniczka prasowa Bieszczadzkiego Oddziału

papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Właścicielka papierosów w zamian za odstąpienie od wykonywania czynności służbowych zaproponowała pogranicznikom dwa tysiące złotych. O tej próbie przekupstwa Straż Graniczna powiadomiła Prokuraturę Rejonową w Przemyślu, która prowadzi dalsze postępowanie w tej sprawie.

Funkcjonariusze z PSG w Krościenku 18 kwietnia przeprowadzali na terenie powiatu przemyskiego kontrole legalności pobytu cudzoziemców w Polsce. W ich trakcie w Przedmieściu Dubieckim zatrzymali 44-letnią Ukrainkę, która okazała wizę z prawem do podjęcia pracy w Polsce.

Podczas rozmowy cudzoziemka przyznała się, że prawdziwym celem jej podróży są Włochy. Kiedy funkcjonariusz stwierdził, że skutkiem takiego postępowania będzie uniemożliwienie wizy, kobieta próbowała wręczyć mu 20 euro. Ukrainka została zatrzymana.

Przyznała się do zarzucanego jej czynu i poddała dobrowolnie karze. Równocześnie otrzymała decyzję zobowiązującą do opuszczenia terytorium Polski z zakazem ponownego wjazdu do naszego kraju.

- Zarówno wręczenie, jak i sama obietnica wręczenia korzyści majątkowej lub osobistej funkcjonariuszowi publicznemu w celu skłonienia go do naruszenia przepisów prawa jest przestępstwem zagrożonym karą do 10 lat pozbawienia wolności - przypomina mjr Elżbieta Pikor.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Na ul. Bieszczadzkiej w Lesku 9 kwietnia policjanci ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli volkswagena polo. Pojazd nie miał badań technicznych, a jego kierowca legitymował się nieważnym prawem jazdy.

* Mieszkanca Baligrodu 9 kwietnia zawiadomiła policję, że jej były mąż wypuścił na teren posesji psy, co uniemożliwia jej wyjście do domu. Policjanci ustalili, że pomiędzy małżonkami doszło do konfliktu, którego podłożem jest brak podziału majątku po przeprowadzeniu rozwodu.

* Przed południem 10 kwietnia policjanci zatrzymali mieszkańca Bezmiechowej Dolnej, który po pijanemu wszczął awanturę domową, wyzywał swojego ojca i groził mu pobiciem.

* Mieszkanca Leska 10 kwietnia zawiadomiła policję, że poprzedniego dnia na ul. Ossolińskich w Lesku kierujący audi uderzył w jej prawidłowo zaparkowane suzuki i oddalił się z miejsca zdarzenia.

* W południe 10 kwietnia anonimowy zgłaszający powiadomił policję, że w Huzelach na terenie zatoki autobusowej leży nieprzytomny mężczyzna. Policjanci na miejscu ustalili, że jest to znany im z wcześniejszych interwencji mieszkaniec Bereźnicy, który znajduje się w stanie upojenia alkoholowego. Ponieważ stwarzał zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, został przetransportowany do miejsca zamieszkania.

* Ok. południa 10 kwietnia w Lesku na ul. Bieszczadzkiej kierujący dacia duster nie zachował bezpiecznego odstępu do pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego uderzył w tył fiata bravo.

* Anonimowy mężczyzna 10 kwietnia domagał się interwencji policji, twierdząc, że jeden z mieszkańców Cisnej znęca się nad zwierzętami. Przybyli na miejsce policjanci z pracownikiem Urzędu Gminy w Cisnej i lekarzem weterynarii przeprowadzili kontrolę posesji. Stwierdzili, że króliki, bo to o nie w powiadomieniu chodziło, są hodowane w typowych warunkach gospodarskich, mają zapewnione picie i karmę.

* Mieszkaniec Bezmiechowej Górnej 10 kwietnia zawiadomił policję, że jego sąsiad na granicy działek zakopał... bombę. Dzielnicy ustalili, że dzień wcześniej pomiędzy sąsiadami doszło do sprzeczki i zgłaszający chciał się swoim zgłoszeniem, które było nieprawdziwe, zemścić na sąsiedzie.

* Pod wieczór 10 kwietnia w Polańcyku doszło do pożaru budynku gospodarczego, w którym przechowywano m.in. drewno opałowe i narzędzia ogrodnicze. Spowodowane pożarem straty zostały oszacowane na 4 tysiące złotych.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 11 kwietnia zawiadomił leską KPP, że jakiś złodziej włamał się do sklepu w Kalnicy k. Wetliny. Sprawca po wyłamaniu płyty w drzwiach wejściowych dostał się do wnętrza, skąd ukradł 10 butelek alkoholu różnych marek, 25 paczek papierosów

różnych marek i pieniądze. Straty wyceniono na ok. 2 tysięcy złotych.

* Mieszkanca Leska 12 kwietnia powiadomiła miejscową KPP, że znany jej mężczyzna przywłaszczył sobie stanowiący jej własność samochód osobowy „Mazda” wartości 5 tysięcy złotych.

* Osiemdziesięcioletni mieszkaniec Bandrowa Narodowego 12 kwietnia zawiadomił ustrzycką KPP o kradzieży na jego szkodę 45 m czterożyłowego przewodu elektrycznego wartości 600 zł. Przewód został ukradziony z budynku gospodarczego.

* Na ul. Jasień w Ustrzykach Dolnych 13 kwietnia policjanci drogowi z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli volkswagena passata. Badanie alkomatem wykazało w organizmie kierującego nim mężczyzny 1,89 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Baryczy 13 kwietnia powiadomił telefonicznie leską KPP, że nie może nawiązać kontaktu z mieszkającą w Lesku żoną. Mówił, że ponieważ mieszkanie ogrzewane jest piecami, obawia się, że mogło dojść do zaccadzenia. Policjanci ustalili, że kobieta wraz z córkami wyjechała do rodziny w odwiedziny.

* Mieszkanca Cisnej 14 kwietnia zawiadomiła policję, że jest nękana przez znaną jej kobietę uporczywymi telefonami i esemesami. Takie działanie nosi znamiona tzw. stalkingu, który w świetle prawa jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do 3 lat.

* Policjanci ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 14 kwietnia w Ustrzykach Dolnych zatrzymali do kontroli mercedesa. Badanie trzech-

wości kierującego nim mężczyzny wykazało 1,34 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

* W Wydrnem 14 kwietnia policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Lutowiskach zatrzymali do kontroli renaulta. W powietrzu wydychanym przez kierującego stwierdzono 2,58 promila alkoholu.

* W Chmielu policjanci drogowi z ustrzyckiej KPP 14 kwietnia zatrzymali do kontroli dwóch rowerzystów. U jednego alkomat wykazał w wydychanym powietrzu 2,28 promila alkoholu, u drugiego - 0,65 promila alkoholu.

* Wieczorem 14 kwietnia kierujący oplem zafira podczas skrętu w lewo nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym oplem omega. Wskutek zderzenia niegroźnych obrażeń ciała doznała pasażerka zafiry.

* Pracownik pawilonu handlowego przy ul. Unii Brzeskiej w Lesku zawiadomił 15 kwietnia miejscową KPP o zatrzymaniu osoby, która dopuściła się w tym sklepie kradzieży. Policjanci ukarali ją mandatem.

* Mieszkanca Liskowatego 15 kwietnia zawiadomiła ustrzycką policję o kradzieży 4 dojazdów pulsacyjnych. Kradzieży dokonano w nocy z 14 na 15 kwietnia z zamkniętych na kłódkę pomieszczeń dojarni, znajdujących się na terenie obory. Spowodowane tą kradzieżą straty Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Liskowatem oszacowano na 8 tysięcy złotych.

* W Ustjanowie 15 kwietnia patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Mariusza C. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,78 promila alkoholu.

* Właścicielka restauracji i hotelu w Lesku 15 kwietnia zawiadomiła policję, że jej pracownica w czasie sprzątania sali wypoczynkowej znalazła pod fotelem trzy naboje do broni myśliwskiej.

* W Baligrodzie 16 kwietnia jakiś złodziej z szatni przy kompleksie boisk „Orlik” ukradł na szkodę jednego z nauczycieli portfel z dowodem osobistym, kartą płatniczą i pieniędzmi (90 złotych).

c.d. na s.5

BMW z pakowną grodzią

Rano 8 kwietnia na przejściu granicznym w Krościenku do odprawy celnej ze strony ukraińskiej podjechał samochód osobowy BMW z polskimi numerami rejestracyjnymi. Pojazd stanowił współwłasność jadącego nim obywatela Ukrainy i mieszkańca Przemysła.

Auto zostało przez celników skierowane do kontroli szczegółowej. Dokonujący jej kontrolerzy ujawnili w nim 320 paczek papierosów produkcji ukraińskiej „Prima” i „Classic”. Papierosy były ukryte w przerobionej szciance grodziowej bagażnika.

- Jadący BMW powiedział, że skrytki zrobił jego znajomy - mówi jeden z krościenickich celników. - Przyznał się, że papierosy ukrył sam. Zamierzał je sprzedać na bazarze w Przemyslu.

Ze względu na przeróbkę do celów przemysłowych samochód został zatrzymany. Zarekwirowano też przemycane papierosy. Oprócz tego za zgodą prokuratora na poczet grzywny zajęto też 2 tysiące złotych.

h. t.

Sprawca ofiarą

Wieczorem 18 kwietnia na ul. Kościuszki w Lesku szesnastoletni rowerzysta został poszkodowany wskutek kolizji, którą sam spowodował. Z urazem nogi trafił do szpitala.

Jak ustalili policjanci z leskiej KPP, szesnastolatek przed godz. 20.00 jechał rowerem ul. Kościuszki w kierunku ronda na ul. Piłsudskiego. Jadąc z góry, poruszał się z dużą prędkością. Gdy na dole ulicy zauważył skręcający samochód, nie zdążył w porę wyhamować, gdyż - jak się okazało - rower miał niesprawne hamulce. Chcąc uniknąć zderzenia ze skodą, gwałtownie skręcił, wypadł z jezdni i uderzył w kosz na śmieci, a następnie wpadł do rowu.

- Nastolatek w wyniku tego zdarzenia doznał urazu nogi i został przewieziony do szpitala przez karetkę pogotowia - mówi Katarzyna Fechner z KPP w Lesku. - Nie miał karty rowerowej i był już wcześniej przez policję notowany za wykroczenia drogowe związane z niezgodną z przepisami jazdą na rowerze. Teraz jego sprawą zajmie się sąd dla nieletnich.

h. t.

Bomba na kółkach

Mieszkanca powiatu strzyżowskiego zrobiła z volkswagena passata kombi minicysternę. Przewoziła w nim w plastikowych pojemnikach ponad pół tysiąca litrów oleju napędowego.



Fot. SC Krościenko

Funkcjonariusze z Granicznego Referatu Zwalczenia Przystępczości Służby Celnej z Krościenka 23 kwietnia przeprowadzali na drodze w Krościenku rutynowe kontrole pojazdów. Pod wieczór zatrzymali volkswagena passata kombi, którym kierowała 21-letnia mieszkanka powiatu strzyżowskiego.

Auto od podłogi po dach było wypełnione plastikowymi pojemnikami z paliwem. Zmieściło się w nich 540 litrów oleju napędowego.

Kierująca samochodem powiedziała kontrolerom, że kilkakrotnie przewoziła paliwo z Ukrainy. Po każdym kursie spuszczała je ze zbiornika i zostawiała u swojego znajomego. Kiedy zgromadziła już tyle, ile maksymalnie mieściło się w passacie, wyruszyła w drogę do domu.

- Niewłaściwe postępowanie podczas przewozu paliwa mogło się okazać zgubne w skutkach - stwierdziła rzeczniczka prasowa Izby Celnej w Przemyslu Edyta Chabowska. - Samochód z niebezpiecznymi pojemnikami stanowił bombę na kółkach.

Właścicielkę paliwa ukarano 500-złotowym mandatem. Ponadto zapłaciła jeszcze prawie 1500 złotych z tytułu przywozowych należności celnych.

W aucie oprócz paliwa przewożono jeszcze 10 półlitrowych butelek wódki i 14 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Pasażerka passata, która przyznała się, że jest właścicielką tych wyrobów akcyzowych, została ukarana mandatem.

a. z.

Same straty

Mieszkaniec Chyrowa, który 9 kwietnia wybrał się do Polski, nie będzie tego wyjazdu dobrze wspominał. Nie była to bowiem podróż udana.



Fot. OC Krościenko

Chyrowianin do odprawy celnej na przejściu w Krościenku podjechał nad ranem 9 kwietnia. Podróżował volkswagenem passatem, którego był współwłaścicielem z mieszkańcem Ustrzyk Dolnych.

Auto zostało przez celników wytypowane do kontroli szczegółowej. W jej wyniku kontrolerzy znaleźli 185 paczek papierosów różnych marek, m.in. „Classic”, „Monte Carlo”, „LD”.

- Papierosy były schowane w specjalnie do tego celu przerobionym zbiorniku paliwa - mówi celnik z Krościenka. - Podróżny zeznał, że sam dokonał przeróbek i ukrył papierosy w skrytce. Chciał je sprzedać na bazarze w Ustrzykach Dolnych.

Papierosy zostały przez celników zatrzymane. Auto, w którym dokonano przeróbek do celów przemysłowych, także zatrzymano. Za zgodą prokuratora chyrowianin a konto grzywny wpłacił tysiąc złotych.

h. t.

Powiatowy Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym

To się w życiu przydaje

W Szkole Podstawowej w Ustjanowej 22 kwietnia odbył się etap powiatowy Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Jego zwycięzcy będą reprezentować powiat bieszczadzki w finale wojewódzkim.



Fot. KPP Ustrzyki D.

W turnieju powiatowym zmierzyli się uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Niestety, tegoroczny turniej nie cieszył się wielkim zainteresowaniem szkół. Wzięło w nim udział zaledwie siedem drużyn: trzy z podstawówek i cztery z gimnazjów. Trochę szkoda, gdyż wiadomości i umiejętności, jakimi muszą się wykazać jego uczestnicy, naprawdę przydają się w życiu, bo każdy – czy chce tego, czy nie – codziennie uczestniczy w ruchu drogowym.

Każdy uczestnik turnieju rozwiązywał test z znajomości zasad

i przepisów ruchu drogowego, dotyczących przede wszystkim pieszych i rowerzystów, musiał też wykazać się znajomością znaków drogowych i zasad udzielania pierwszej pomocy. Uczestnicy sprawdzili też swoje umiejętności kierowania rowerem.

Najwięcej emocji wzbudziła rywalizacja związana z zadaniami praktycznymi na placu manewrowym, gdzie przygotowano dość trudny tor przeszkód, i w miasteczku ruchu drogowego. Na koniec każda drużyna udzielała pierwszej pomocy.

Poprawność wykonania tego zadania oceniali ratownicy medyczni Anna Sydoryk i Jacek Krech. Nad prawidłowym przebiegiem całego konkursu czuwali policjanci ruchu drogowego i asystentka ds. nieletnich z KPP w Ustrzykach Dolnych.

We współzawodnictwie szkół podstawowych bezkonkurencyjni byli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej. Drugie miejsce zdobyli uczniowie SP z Czarniej. Trzecia lokata przypadła drużynie SP z Wojtkowej. Indywidualnie trzy pierwsze miejsca zdobyli uczniowie ustjanowscy. Wygrała Wiktoria Kołodziej przed Kamilem Herką i Miłozem Burym.

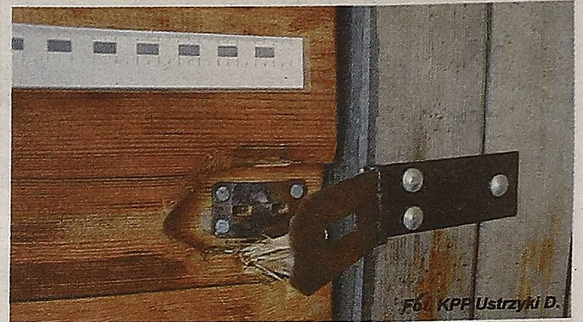
Rywalizacja gimnazjalistów zakończyła się zwycięstwem drużyny ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych. Drugie miejsce zajęli gimnazjaliści z Czarniej, a trzecie ZSP 2 w Ustrzykach Dolnych. W klasyfikacji indywidualnej uczniowie „Jedynki” zajęli dwie pierwsze lokaty. Zwyciężył Mateusz Bury przed Kamilem Bobreckim. Trzecią nagrodę zdobył Miłoz Chrapkiewicz z Czarniej.

Najlepszym uczestnikiem turnieju dyplom i nagrody wręczył komendant KPP w Ustrzykach Dolnych podinsp. Aleksander Lubas, dyrektor SP w Ustjanowej Marek Konopka oraz Waldemar Socha i Dorota Krygowska z WORD w Krośnie, który był fundatorem nagród.

Sprawcy włamań w Chrewcwie i Polanie ustaleni

Dwaj obcy i jeden swój

Funkcjonariusze Rewiru Dzielnicowych w Czarniej we współdziałaniu z policjantami z wydziału kryminalnego KPP w Ustrzykach Dolnych ustalili i zatrzymali sprawców włamań do przyczep campingowych w Chrewcwie i domu letniskowego w Polanie. Policjanci odzyskali część skradzionych przedmiotów.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Pod koniec lutego dzielnicowi z Czarniej ujawnili włamanie do przyczep kempingowych w Chrewcwie. Po ustaleniu ich właściciele policjanci sporządzili wykaz przedmiotów, które zostały ukradzione przez włamywaczy. Z tych ustaleń wynikało, że z przyczep skradziono wędkę, zanętę na ryby, przybory wędkarskie, podbierak i krzesło wędkarskie.

Na początku kwietnia na policję wpłynęło zgłoszenie o włamaniu w Polanie do domu letniskowego, którego właściciel mieszka na Śląsku. Po jego przyjeździe ustalono, że z domu złodzieje ukradli m.in. wiatrówkę, aparat fotograficzny, telefon komórkowy i inne przedmioty, których łączną wartość oszacowano na prawie 3000 złotych.

Współpraca dzielnicowych z Czarniej i policjantów wydziału kryminalnego naszej KPP przyczyniła się do ujawnienia sprawców tych włamań i kradzieży. Są nimi dwaj nieletni, którzy przebywali w Bieszczadach na przepustce z Ośrodka Socjoterapii w Skarżysku Kamiennej, i trzydziestoletni mieszkaniec gminy Czarna - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP w Ustrzykach Dolnych. - Nieletni włamali się do wszystkich przyczep campingowych. Natomiast do domu letniskowego w Polanie najpierw włamał się trzydziestoletniolatek, natomiast obaj nieletni dokonali doń drugiego włamania kilka dni później.

Po ustaleniu sprawców policjanci 16 kwietnia przesłuchali jednego z nieletnich, który przyznał się do zarzucanych mu czynów. Policjanci odzyskali część skradzionych przedmiotów. W jego przypadku sprawa swój finał znajdzie w sądzie dla nieletnich.

Tego samego dnia zarzut popełnienia kradzieży z włamaniem do domu w Polanie postawiono także pełnoletniemu złodziejowi, który przyznał się do zarzucanego mu czynu. Od niego policjanci również odzyskali część łupów. Jednak sporo pochodzących z kradzieży przedmiotów zostało wywiezionych w okolice Warszawy, gdzie ów amator cudzego mienia pracował. Policja podjęła działania w celu ich odzyskania.

h. t.

c.d. ze s. 4

* Mieszkaniec Średniej Wsi 17 kwietnia powiadomił policję o uszkodzeniu jego samochodu przez znajomego. Ów znajomy, otwierając maskę, spowodował pęknięcie przedniej szyby wartości 700 złotych. Zgłaszający dodał, iż do wyrządzenia szkody doszło nieumyślnie.

* Jakis złodziej 17 kwietnia ukradł 150 l oleju napędowego z koparko-ladowarki zaparkowanej w Cisnej. Wartość strat oszacowano na 700 złotych.

* Na ul. Kolejowej w Ustrzykach Dolnych 18 kwietnia patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli drogowej forda, prowadzonego przez Mateusza W. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 3,19 (!) promila alkoholu.

* Mieszkaniec Nowosielec 18 kwietnia powiadomił KPP w Lesku o kradzieży fotokamery pozostawionej przy zabezpieczeniu maszyn budowlanych w kompleksie leśnym Zawój w gminie Cisna. Spowodowaną kradzieżą stratę oszacowano na 2500 złotych.

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku policjanci ruchu drogowego z miejscowej KPP 18 kwietnia zatrzymali do kontroli samochód osobowy, prowadzony przez Gabrię G. W wydechanym przez nią powietrzu stwierdzono 1,36 promila alkoholu.

* Mieszkanica Ustrzyk Dolnych 19 kwietnia zawiadomiła miejscową KPP o uszkodzeniu powłoki lakierniczej volkswagena lupu.

Uszkodzenia dokonano, kiedy pojechał stał na parkingu przy ul. Przemysłowej w Ustrzykach Dolnych. Straty oszacowano na 1000 złotych.

* Mieszkaniec Leska 19 kwietnia zawiadomił policję, że ktoś po wyjęciu szyby z ramy okiennej pomieszczenia gospodarczego ukradł kosiarkę ręczną, grzebień do przycinania gałęzi i inne narzędzia łącznej wartości 1100 złotych.

* Jeden z pacjentów leskiego szpitala 19 kwietnia powiadomił miejscową KPP o kradzieży na terenie szpitala jego portfela z dowodem osobistym, kartą bankomatową i gotówką (240 złotych).

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 19 kwietnia zawiadomił o uszkodzeniu powłoki lakierniczej jego opona zafira. Do uszkodzenia doszło na parkingu przy ul. Kolejowej w Ustrzykach Dolnych. Straty oszacowano na 600 złotych.

* Mieszkaniec Harklowej 20 kwietnia powiadomił, że ktoś uszkodził framugę w jego domu letniskowym i włamał się do środka. Włamywacz wg zgłaszającego niczego nie ukradł, ale spowodowane włamanie szkody oszacował na 500 złotych.

* Późnym popołudniem 20 kwietnia mieszkaniec Manasterca zawiadomił policję, że jedna z mieszkanek wioski pali plastikowe butelki, powodując tym „odór nie do wytrzymania”. Sprawczynię ukarano mandatem.

* Policjanci z KPP w Lesku 21

kwietnia na trasie Łukawica – Bezmiechowa Dolna zatrzymali jadącego samochodem „Honda” Wiesława P. W wydechanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,97 promila alkoholu.

* Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniczej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych 22 kwietnia zawiadomił policję o wycięciu na cmentarzu w Równi pięciu modrzewi.

* W Postołowie 22 kwietnia jakiś złodziej, wykorzystując nieobecność mieszkańców, wszedł na teren posesji, wyłamał skobel w drzwiach pomieszczenia gospodarczego i ukradł zeń piłę motową „Stihl” wartości 600 złotych.

* Mieszkanica Ustrzyk Dolnych 23 kwietnia zawiadomiła ustrzycką KPP, że w nocy z 22 na 23 kwietnia ktoś zarysował dwie szyby w jej volkswagenie lupu. Auto było pozostawione na noc na parkingu przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach Dolnych. Straty wyceniono na 800 złotych.

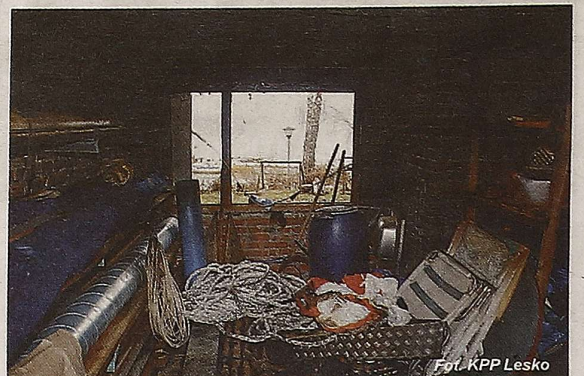
* Tego samego dnia inna mieszkanica Ustrzyk Dolnych złożyła w miejscowej KPP zawiadomienie, że w nocy z 22 na 23 kwietnia ktoś porysował powłokę lakierniczą jej opona večtra. Samochód był zaparkowany na parkingu osiedlowym przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach Dolnych. Straty oszacowano na 300 złotych.

* W Czarniej 24 kwietnia kierujący samochodem ciężarowym „Man” podczas wjeżdżania na posesję zahaczył o napowietrzną linię energetyczną. W linię tę uderzył jadący oplem corsa mieszkaniec Krosna, w wyniku czego doszło do rozbicia przedniej szyby.

* Na ul. Przemysłowej w Ustrzykach Dolnych 24 kwietnia patrol drogowy z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli opona, kierowanego przez Krzysztofa W. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,86 promila alkoholu.

Spłonął sprzęt żeglarski za 50 tysięcy złotych

W pożarze w Polańczyku spłonął sprzęt żeglarski, należący do jachtklubu „Siarkopol” z Tamobręga. Straty oszacowano na 50 tysięcy złotych.



Fot. KPP Lesko

Pożar wybuchł w nocy z 19 na 20 kwietnia. Około godz. 2.00 pracownik gospodarczy, pilnujący tzw. bosmanki, należący do jachtklubu „Siarkopol” z Tamobręga, usłyszał dziwny hałas, który dochodził z kominu. Po chwili wyczuł się czujnik, wykrywający obecność w powietrzu tlenku węgla. Wówczas dozorca powiadomił straż pożarną.

Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci ustalili, że pożar wybuchł w pomieszczeniu magazynu bosmanki, gdzie składowano sprzęt żeglarski. Wg ich wstępnej opinii najbardziej prawdopodobną jego przyczyną było zapalenie się sadzy w przewodzie kominowym - mówi Katarzyna Fechner z leskiej KPP. Pastwą ognia padło przechowywane w magazynie bosmanki ozaglowanie, olinowanie, kamizelki ratunkowe i koła ratunkowe. Straty wynikłe na skutek pożaru oszacowano na 50 tysięcy złotych.

a. z.

„Smyk” najlepszy w Mielcu

Na scenie Miejskiego Domu Kultury w Mielcu 25 kwietnia odbył się I Międzyszkolny Konkurs Zespołów Tanecznych „Dance 2013”. Wzięły w nim udział grupy taneczne z całego Podkarpacia, działające przy placówkach oświatowych. Organizatorami konkursu były Samorządowe Centrum Kultury i Szkoła Podstawowa nr 3 im. Wojska Polskiego w Mielcu.



„Smyk” na scenie Domu Kultury SCK w Mielcu

Fot. M. P.

Zespoły na scenie rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych: kl. I-III oraz kl. IV-VI. Ich występy oceniali: instruktorka i choreografka Zespołu Tańca „Zygzak” z Frysztaka Agata Skiba, pedagog, tancerka Grupy Tańca „Beznazwy”, laureatka wielu nagród w tańcu nowoczesnym i jazzie Paulina Halota, tancerz Grupy Tańca „Beznazwy”, laureat wielu nagród w tańcu nowoczesnym, towarzyskim i jazzie Jarosław Mysona oraz instruktor, tancerz, laureat wielu prestiżowych ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów tanecznych Maciej Zbrzezny.

W młodszej kategorii wiekowej wystąpił zespół taneczny „Smyk”,

prowadzony przez Alicję Niedoałpią w Zespole Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych.

Wykonywany przez „Smyka” układ taneczny „Pingwiny w gorących rytmach” zdobył tak duże uznanie jurorów, że ich jednogłówną decyzją został zwycięzcą konkursu. Pierwszą nagrodę dla „Smyka” wytańczyły: Zuzanna Barzycka, Oliwia Buśko, Katarzyna Buziewicz, Jagoda Chojnacka, Oliwia Kądziółka, Kaja Kłodowska, Emilia Kwaśnik, Julia Leptuch, Wiktoria Okrzos, Wiktoria Piątkowska, Laura Podkaliczka, Emilia Pstrzoch, Kinga Sopata, Agnieszka Stadnik, Wiktoria Stój,

Marcelina Tomczak, Ewa Wasiak, Julia Włodarczyk i Paulina Wojciechowska.

Warto dodać, że jest to kolejny sukces tej grupy tanecznej, gdyż całkiem niedawno „Smyk” wywalczył „Brazowego Gryfa” na turnieju w Dębicy, o czym informowaliśmy w poprzedniej „GB”. W ub. r. „Smyki” zwyciężyły m.in. w X Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Tanecznych w Częstochowie i V Podkarpackim Turnieju Zespołów Tanecznych w Dębicy.

W starszej grupie wiekowej pierwsze miejsce przyznano Zespołowi Tańca „Feniks” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Mielcu.

M. P.

Polsko-Ukraiński Konkurs Fizyczny „Lwiątko” 2013

„Kaon” i „taony” z „Dwójki”

Konkurs „Lwiątko” wzorowany jest na popularnym matematycznym „Kangurze”. Podobnie jak tam, w każdym z 30 zadań należy wybrać jedną z pięciu podsuniętych odpowiedzi. Jest na to 75 minut, zatem tempo pracy nieuchronnie prowadzi do przegrzania mózgowego procesora. Ale na tym między innymi ta zabawa polega.

Na pomysł, aby według zasad sprawdzonych w „Kangurze” zorganizować konkurs z fizyki, wpadli w 2001 roku nauczyciele „uniwersyteckiego” liceum we Lwowie, nawiasem mówiąc, zajmujący się także organizacją „Kangura” na terenie Ukrainy.

Nazwa „Lwiątko” (po ukraińsku „Levenja”) właśnie od Lwowa pochodzi. Pomysł podchwyciło także I Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Warszawie, któremu ukraiński organizator zaproponował rozszerzenie konkursu na Polskę. W 2003 r. próbnie, a później już pełną parą konkurs ruszył w Polsce.

Organizatorzy konkursu ustanowili honorowe tytuły dla zwycięzców: „hiperon Ω” - dla osób, które otrzymały co najmniej 125 punktów; „kaon” - od 100 do 124 punktów; „taon” - od co najmniej 75 do 99 punktów. Nazwy te zostały zapożyczone od nazw cząstek elementarnych.



Trzej zdobywcy „fizycznych” tytułów (od lewej: Marek Czapor - taon, Adam Steciuk - kaon i Paweł Salosz - taon)

Fot. E. Dadej

Gimnazjaliści z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych startują w „Lwiątko” od 2004 r. W tym roku wzięło w nim udział trzynastu gimnazjalistów z „Dwójki”. Zdobyli trzy tytuły honorowe: „kaon” uzyskał Adam Steciuk z I n, „taon” - Paweł Salosz z I n i Marek Czapor z II n.

E. Dadej

„Młode Bieszczady”

na warsztatach w Orelcu

Zespół Szkół Gimnazjum w Lutowskich uczestniczy wraz z innymi 18 szkołami w projekcie „Młode Bieszczady”, realizowanym przez Fundację Bieszczadzką. Projekt ten jest finansowany w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych Grantu Blokowego Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy.



Fot. ZS Lutowskich

„Młode Bieszczady” to dwuletni projekt skierowany do samorządów uczniowskich bieszczadzkich gimnazjów i ich opiekunów. Jego celem zaangażowanie młodzieży i rozwój samorządności.

Dwanaścioro uczniów działających w Samorządzie Uczniowskim Gimnazjum w Lutowskich z opiekunką Edytą Pereślułą w ramach tego projektu najpierw wzięło udział w weekendowych warsztatach wyjazdowych w Olszanicy, które odbyły się 15-17 marca. Kolejne warsztaty zorganizowano 19-21 kwietnia w Orelcu. Uczniowie z Lutowskich połączyli się z dwiema innymi szkołami: Gimnazjum z Czamej i Gimnazjum z Leska.

Wszyscy uczestnicy warsztatów w Orelcu zamieszkali w kameralnej „Zagrodzie Magija” Magdy i Janusza Demkowiczów. Tam zaznajamiali się z przykładami dobrych praktyk pracy samorządu uczniowskiego, a także wolontariatu. Podczas zajęć artystycznych poznali technikę zdobniczą, polegającą na przyklejaniu papieru do drewna, metalu, szkła, plastiku czy ceramiki wzorów wyciętych z papieru lub serwetki, zwaną dekupażem, a także wykonywali cieniutkie rureczki z gazet, które potem zamieniały się w kosze czy donice.

Warsztaty okazały się bardzo owocne. Powstało na nich dużo ciekawych i interesujących materiałów, a zdobyta wiedza przyda się nie tylko obecnie, ale też w przyszłości. Zajęcia służyły także integracji, a zacieśnianie więzi koleżeńskich dokonywało się również podczas wspólnych zabaw, gry w siatkówkę, wieczornych ogniskach ze śpiewaniem piosenek przy dźwiękach gitary.

Z Gimnazjum w Lutowskich w „Młodych Bieszczadach” biorą udział: Maciej Skuza, Wojciech Pełdiak, Barbara Tkacz, Gabriela Krupa, Dagmara Gawie, Anna Lidke, Anna Kubicka, Patrycja Roszczak, Aleksandra Remiszewska, Iwona Kobo-myja, Katarzyna Sopata i Adriana Filus. Uczniowie ci pod kierunkiem Barbary Winiarskiej prowadzą na stronie internetowej szkoły podstronę, dotyczącą aktywności Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum. Swoje działania opisują także w biuletynie Grupy Partnerskiej Zielone Bieszczady.

Edyta Pereśluła

- opiekunka Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum w Lutowskich

VI Międzyszkolny Konkurs Poezji Obcojęzycznej

Deustch popularniejszy niż English

Międzyszkolny Konkurs Poezji Obcojęzycznej w Ustrzykach Dolnych ma już swoją historię. Odbył się czterokrotnie. Ostatni przeprowadzono 9 kwietnia w Ustrzyckim Domu Kultury.



Fot. G. Pleśkacz

VI MIĘDZYSZKOLNY KONKURS POEZJI

Konkurs pomaga doskonalić umiejętności językowe i rozwijać zdolności recytatorskie, poznawanie kultury innych krajów, zainteresować młodzież nauką języków obcych, których znajomość jest tak potrzebna w dzisiejszym świecie i uwrażliwić na piękno literatury obcojęzycznej.

W tym roku w konkursie wzięły udział gimnazja z Uherzec Mineralnych, Czamej, Lutowskich i ustrzyckiej „Jedyńki”. Uczniowie oceniani byli przez jury, które tworzyły nauczycielki szkół średnich z Ustrzyk Dolnych: Małgorzata Piotrowska, Agnieszka Wańca, Ewa Barzycka i Edyta Kmiecik.

Komisja konkursowa oceniała stopień opanowania pamięciowego tekstu, poprawną i płynną recytację, dobór repertuaru, interpretację utworu i ogólne wrażenie artystyczne.

Uczestnicy konkursu zostali nagrodzeni w dwóch kategoriach: język angielski i język niemiecki. Po raz pierwszy tego roku zdecydowana większość uczestników recytowała wiersze w języku niemieckim. Okazał się on popularniejszy od angielskiego.

W kategorii język angielski brylowały uczennice „Jedyńki”, które zdobyły trzy pierwsze miejsca. Wygrała Elżbieta Koc przed Marią Koc i Alicją Podolak.

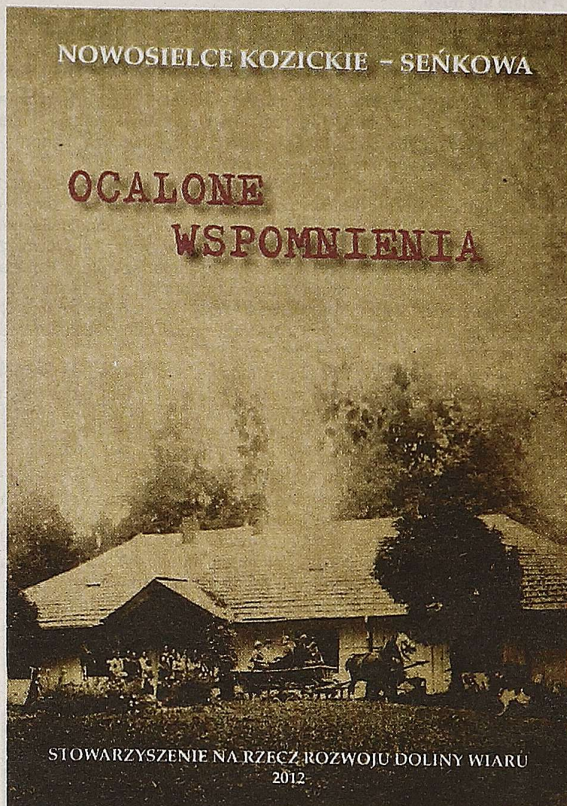
Fundatorzy nagród i sponsorzy VI Międzyszkolnego Konkursu Poezji Obcojęzycznej: Biuro Podróży Eko-Karpaty, Sklep sportowy „Azymut”, Sklep „Zielony Koszyk”, Sklep odzieżowy Robert Kamiński, Firma Handlowa „Dar-Styl”, FHU „Erino”, Wydawnictwo „Pearson”, Wydawnictwo „Nowa Era”, Restauracja „Bieszczadzka”, Restauracja „Niedźwiadek”, Restauracja „Dobre Miejsce”, Hurtownia „Emu”, Optyk „Okular”, Sklepik szkolny przy ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, zespół nauczycieli języków obcych Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Za recytację utworu niemieckojęzycznego pierwsze miejsce zdobyła Rita Handermänder z ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych. Drugą i trzecią nagrodę otrzymali gimnazjaliści z Lutowskich - Dawid Kosmecki i Wojciech Pełdiak. Dwa wyróżnienia z języka niemieckiego otrzymali Dominika Lach z ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych i Maciej Skuza z Gimnazjum w Lutowskich.

I. Tama

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

O tym, jak było dawniej



„Dziś Nowosielce Kozickie zdają się podupadać „na zdrowiu” i zanikać. Ciągłe jest tu pięknie, ale jest nas coraz mniej. Wśród starych drzew, dawnego układu osadniczego i zabudowań czuje się 600-letnią historię tej osady, choć dziś już nie przywiązujemy takiej wagi do przeszłości. Martwimy się bardziej o teraźniejszość i przyszłość, zwłaszcza ekonomiczną. Trudno tego nie rozumieć, ale też trudno zapomnieć o tym, jak było dawniej...” - napisała we wstępie Monika Mazurczak-Kaczmarek.

I właśnie taka próba odtworzenia i przypomnienia tego, jak było dawniej, to najważniejszy cel

przyswiecający publikacji „Nowosielce Kozickie - Seńkowa. Ocalone wspomnienia”, firmowanej przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Doliny Wiaru. Książka ta powstała w ramach projektu „Zmienimy rzeczy bieg, póki na to czas”, a jej wydanie zostało sfinansowane dzięki wsparciu Fundacji Wspomagania Wsi.

W ostatnich kilkunastu latach w Bieszczadach wdrażano wiele różnych projektów, realizowanych w ramach różnych programów i uzyskujących dofinansowanie z różnych źródeł. Niektóre z nich przeprowadzono za niemałe pieniądze, lecz ich wyniki wyglądają dobrze jedynie w sprawozdaniach

dla tych instytucji, które udzieliły im finansowego wsparcia. Ale są i takie przedsięwzięcia, które przy niekiedy wręcz symbolicznym zasilaniu zewnętrznym przyniosły nadspodziewanie trwałe i dorodne owoce.

Z pewnością do tej drugiej grupy należą inicjatywy zrealizowane w ub. r. w Nowosielcach Kozickich przez mieszkańców tej wioski. Dzięki wdrożonemu przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Doliny Wiaru i sołectwo Nowosielce Kozickie przy wsparciu Fundacji Wspomagania Wsi i Nadleśnictwa Bircza projektowi „Szara renefa – wioska kwitnących jabłoni” zasadzono 80 drzew owocowych takich odmian, które w przeszłości rosły w tamtejszych sadach. Aby te akcje przeprowadzić, „mieszkańcy wioski wykonali wiele prac - uporządkowali i wyrównali teren wokół stawu i pod zakładany sad. Wspólnymi siłami oczyścili staw, pomalowali ogradzającą go siatkę i zasadzili wzdłuż ogrodzenia lokalne odmiany roślin ozdobnych”.

Powodzenie drugiego projektu „Zmienimy rzeczy bieg, póki na to czas...” wymagało zaangażowania jeszcze większej liczby ludzi. Udało się w związku z nim działania wciągnąć nie tylko wszystkie pokolenia obecnych mieszkańców wioski, ale także i tych nowosielczan, którzy mieszkając w różnych częściach Polski, nie zapomnieli, skąd ich ród. Dzięki temu możliwe było zgromadzenie w stworzonej z inicjatywy mieszkańców bibliotece „Na końcu świata” związanych z dziejami wioski fotografii, wydawnictw, map, rysunków, pieczętów, świadectw, dzienników szkolnych itp. Ale chyba jeszcze cenniejszy efekt tego przedsięwzięcia stanowi książka „Nowosielce Kozickie - Seńkowa. Ocalone wspomnienia”.

Jest to publikacja unikatowa. Przy czym niezwykłość nie dotyczy jej charakteru, bo sporo wiosek, miast czy gmin dorobiło się opisów swoich dziejów. Ale żadna z tych prac nie powstała dzięki kilkunastu mieszkającym w nich... nastolatkom (od 13 do 18 lat).

„To właśnie młodzież zebrała dawne zdjęcia od mieszkańców, próbowała je opisać, rozmawiała ze starszym pokoleniem o tym, jak było we wsi dawniej. (...) Młodzi pisali o tym, co jeszcze jest widoczne we wsi, choć już nie ma dla współczesnych takiego znaczenia jak dawniej. Chcieli to dawne znaczenie jeszcze zrozumieć i pokazać” - pisze we wstępie koordynatorka projektu Monika Mazurczak-Kaczmarek.

Autorami zamieszczonych w tej publikacji tekstów są: Dawid Dziadosz („Tutejsi. Rzecz o mieszkańcach Nowosielce Kozickich”), Patrycja Podkalicka („Dwór w Nowosielcach Kozickich”), Karolina Gudalewicz („Cerkiew w Nowosielcach Kozickich”), Justyna Podolak („Kościół w Nowosielcach Kozickich”), Kamil Podolak („Cmentarz przy kościele”), Marta Madej („Plebani w Nowosielcach Kozickich” ma ponad 100 lat!), Joanna Hałajczak („Szkoła powszechna w Nowosielcach Kozickich”), Wojtek Morko („Nowosielcekie cmentarze i krzyże przydrożne”), Radek Hałajczak („O wartownicze, karcznie i kuźni”), Damian Podolak („Nazwy geograficzne i zwyczajowe, przysiółki i inne osobliwości terenu, na którym położone są Nowosielce Kozickie”).

Set.
Nowosielce Kozickie - Seńkowa. Ocalone wspomnienia, red. M. Mazurczak-Kaczmarek, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Doliny Wiaru 2012

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Warszawa - Chmiel

LIST DO SĄSIADA
(w szóstą rocznicę odejścia)

Pan Jerzy Janicki na Połoninie Niebieskiej

Zasiedziła się nam zima w tym roku, Panie Jerzy!
Kto na kwietniową Wielkanoc przewidziałby śnieżycę?
A tu w Wielki Piątek z żywiołem przyszło się zmierzyć
Pątnikom już od lat co roku wchodzącym na Tarnicę.

Choć wiatr ich spychał uparcie z oblodzonej ścieżki,
Ze złośliwym chichotem zalepał śniegiem oczy,
Śnieżną ścianę stawił przed krzyżem papieskim,
Zadość się stało tradycji bieszczadzkiej Świąt Wielkiej
Nocy.

Tradycje dobrze tu wschodzą - na ziemi spopielonej,
Gdzie życie w pocie czoła powracało w doliny,
(Pan, który to opisywał, niech będzie pochwalony!)
Czas szybko je ukorzenia i dodaje patyny:

Ot choćby Targom Konnym sławiącym naszą gminę,
Powojennym, z tradycją sięgającą stuleci,
I Dniom Żubra, Jagody, familijnym festynom,
No i Świętu Chmiela naszego, choć dopiero trzecie...

W Cisnej pod Matragoną Natchnionym Bieszczadem,
Oddanym światu połonin, poezji i muzyce,
I kapliczce, pod którą od pięciu lat z okładem
Zakapiorom bieszczadzki zapalamy znicze.

I Bieszczadzkiemu Aniołom, choć gdzieś się rozpierzchły,
Zostawiając w rozterce rzesze serc im oddanych,
(Też kielonkom i skrzydłom zielonym, bezszelstnym)
I spotkaniem ze sztuką po górach rozsypanych.

Rozpisałem się, Panie Jerzy, o bieszczadzkiej patynie,
Choć już wiosna w Chmielu, kaczeńce w gromadach
I San wysrebrzony jak nasz czas wartko płynie,
Ten sam czas, sąsiedzie, co patynę nakłada...

Warszawa - Chmiel, 3 maja 2013 r.

Czy sokół Kai uratuje Zambezię?

Odpowiedź na to pytanie poznały dzieci z kl. 0-III z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience, oglądając w kinie „Helios” w Rzeszowie film „Zambezia”.

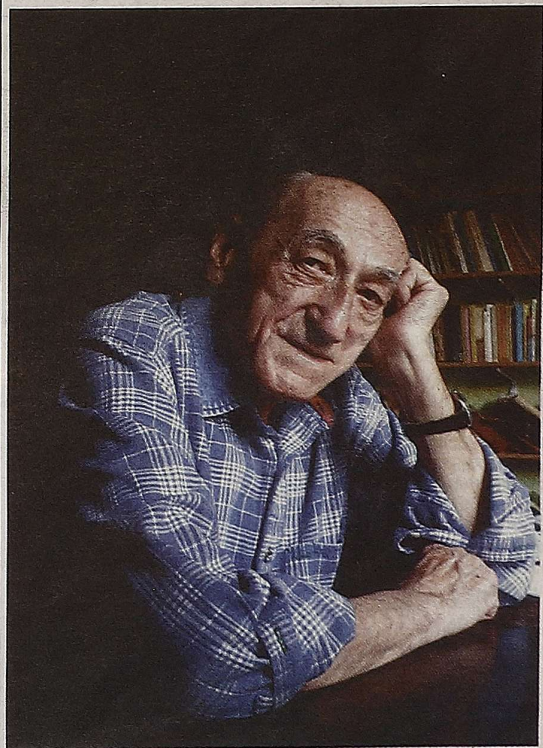


W sercu Afryki znajduje się ptasie miasto Zambezia. Marzeniem młodego sokola jest przystąpić do eskadry Dziobasów - strażników Zambezi. Kiedy podstępny jaszczur planuje zagładę miasteczka, dzielny sokół z gromadą przyjaciół udowadnia, że „wszystkie ptaki to chojraki”.

Większość dzieci z Ropienki dzięki temu wyjazdowi po raz pierwszy miała okazję oglądać film w 3D. Wrażenia potęgowały wspaniałe krajobrazy, piękna muzyka i duża dawka humoru. Ponadto część z nich po raz pierwszy była w stolicy naszego województwa.

Dzięki Fundacji PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza, która dofinansowała przejazd autokarem, koszty wycieczki do Rzeszowa znacznie zmalały i więcej dzieci mogło obejrzeć ten zabawny film.

A. J.



Fot. Archiwum rodzinne

Cześć ofiarom Katynia i Smoleńska

21 kwietnia w kościele parafialnym p.w. św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych miała miejsce podniosta uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej śmierć polskich oficerów zamordowanych w Katyniu w 1940 r. i tych, którzy zginęli 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku. Odsłonięcie tablicy nastąpiło po mszy świętej koncelebrowanej przez ks. prałata Józefa Bieńka z parafii NMP Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych, ks. dziekana Tomasza Surmacza z parafii MB Pocieszenia z Olszanicy i ks. dziekana Romana Szczupaka z parafii Św. Józefa w Ustrzykach Dolnych.



Odsłonięcia tablicy „katyńsko-smoleńskiej” dokonały senator Alicja Zajac (z prawej strony), wdowa po senatorze Stanisławie Zajacu, który zginął w katastrofie smoleńskiej, oraz Maria Tomkiewicz - mieszkanka Ustrzyk Dolnych, córka zamordowanego w Katyniu por. Maksymiliana Szulczyńskiego
Fot. A. Szczerbicki.

„A dusze sprawiedliwych są w rękę Boga /i nie dosięgnie ich męka. /Zdało się oczom głupich, że pomarli, /zeście ich poczytano za nieszczęście /i odejście od nas za unicestwienie, /a oni trwają w pokoju. /Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kazi, /nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności”.

- To wymowne przestanie z Księgi Mądrości gromadzi nas dzisiaj na Eucharystii. Było też myślą przewodnią dla pamiątkowej płyty, która dzisiaj zostanie poświęcona po nabożeństwie. Wspominamy naszych rodaków,

warzyszenia „Civitas Christiana”. Parlament RP reprezentowali postawie PiS Bogdan Rzońca, Piotr Babinetz oraz senatorowie RP Alicja Zajac i Andrzej Matu-siewicz.

W uroczystości uczestniczyły też poczty sztandarowe wystawione przez Zespół Szkół Licealnych, ZSP nr 2, Związek Sybiraków z Ustrzyk Dolnych i Zarząd Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność”.

- Bogu niech będą dzięki za tę mszę świętą sprawowaną dzisiaj, Bogu niech będą dzięki za pracę, działalność i życie

tych, którzy oddali życie na nieludzkiej ziemi w 1940 r. w Katyniu i tych, którzy w drodze do Katynia zginęli w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. Wszyscy oni dobrze rozumieli, czym jest ojczyzna, wolna ojczyzna. Dlatego jesteśmy winni dociekania prawdy. Prawdy o Katyniu i losach tam pomordowanych, jak również prawdy związanej z wydarzeniami w Smoleńsku. Tylko przez prawdę możemy czuć się prawdziwie wolni – powiedziała, odsłaniając pamiątkową tablicę, senator Alicja Zajac.

/Ela/



Odlana w brązie tablica została wykonana wg projektu ustrzyckiego artysty Jacka Osadzuka i sfinansowana ze składek mieszkańców powiatu bieszczadzkiego
Fot. A. Szczerbicki

którzy oddali życie w Katyniu i Smoleńsku, służąc Bogu i Ojczyźnie. Ufamy, że nasza modlitwa, wzbudzona poprzez treść symboli tablicy, wyprosi dla nich i dla nas potrzebne łaski, byśmy wszyscy mogli dostąpić radości życia wiecznego i świętych obcowania - powiedział przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Tablicy Ryszard Prędko.

Uroczystość zgromadziła liczne grono wiernych i zaproszonych na nią gości. Wśród nich znaleźli się m.in. zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Tadeusz Majchrowicz i Jerzy Sołtyś z Rzeszowskiego Oddziału Sto-

W nawiązaniu do decyzji Starosty Bieszczadzkiego (zn. spr. SO 5311.12.2012 z dn. 26.11.2012 r.) Społeczny Komitet Fundacyjny Tablicy Katyńsko-Smoleńskiej w Ustrzykach Dolnych przedstawia wyniki przeprowadzonej zbiórki publicznej.

Zbiórka przeprowadzona została od 1 grudnia 2012 r. do 31 marca 2013 r. na terenie powiatu bieszczadzkiego. Zebrano razem 12 876,85 PLN, pochodzących z ofiar do puszek kwestarskich, sprzedaży cegiełek okolicznościowych i bezpośrednich wpłat na wydzielone konto.

Zebrane pieniądze zostały przeznaczone na pokrycie kosztów opłaty skarbowej, korespondencji, druku cegiełek, oprawy mszy świętej, zakupu materiałów biurowych (łącznie 876,85 PLN) oraz pokrycie kosztów sporządzenia projektu graficznego i wykonania odlewu płyty o wymiarach 120 cm x 60 cm (łącznie 12 000 PLN).

Przew. Społecznego Komitetu
Ryszard Prędko

Gdyby ktoś przypadkiem stanął pod drzwiami Ustrzyckiego Domu Kultury w słoneczny poniedziałek 8 kwietnia, miałby dwa wyjścia: mógłby odejść, kręcąc głową ze zdziwieniem i niesmakiem, albo mógłby dobić się do środka, żeby wziąć udział w tym, co się działo. A działo się dużo.

TRZY TUR Y KULTURY

Jak co roku ustrzyckie liceum zaprezentowało swoją artystyczną stronę podczas Dni Kultury. Tegoroczna edycja odbyła się bez hasła przewodniego, chyba że za takowe można uznać twórczą różnorodność, której widzowie otrzymali pod dostatkiem.

Impreza miała trzy odsłony – pierwsza i druga odbyły się w godzinach szkolnych. Licealiści prezentowali swoje umiejętności przed szkolnymi kolegami i koleżankami oraz przed licznie przybyłymi gimnazjalistami z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Wśród widzów znaleźli się również licealni nauczyciele oraz dyrektor Arkadiusz Lupa, szefująca Radzie Rodziców ustrzyckiego ogólniaka Lucyna Sobańska, a także wicestarosta bieszczadzki Zygmunt Krasowski. Trzeci występ przeznaczony był „dla miasta”, czyli dla wszystkich, którzy chcieli obejrzeć kulturalne wyczyny młodzieży.

Na pierwszy ogień poszły pieśni ludowe, które wykonał zespół okazjonalny pod kierunkiem Marty Grzybowskiej, Kingi Szewczyk i Bartomeja Sochy. W ramach przywracania uczniom wiary w potęgę dawnej polskiej kultury zespół (Magda Podolak, Karolina Polityńska, Kinga Zoszczak, Anna Szewczyk, Kamila Kobos, Alicja Piotrowska, Magda Kuźmińska i Karolina Mehal) w nowatorski sposób wykonał najstarszą polską pieśń oczeplinową „Chmiel”, pochodzącą z Pogórza Dynowskiego pieśń „Barwiniec” i „ogólnopolską” pieśń „Lipka”.

Nie był to jedyny występ wokalny, gdyż na scenie prezentowały się także solistki. Sonia Winnicka przy akompaniamencie Macieja Organa zaprezentowała „What a wonderful world” Louisa Armstronga, „Jego portret”, czyli inną wersję przeboju Bogusława Meca, a „If i ain't got you” Alicii Keys. Aleksandra Wrona z udziałem Karola Madeja zaśpiewała piosenkę „Stay” Rihanny, zaś Magdalena Podolak przy akompaniamencie Wojciecha Szarego – „Turning Tables” z repertuaru Adele. O rosnącym zaangażowaniu młodzieży w muzykę świadczyły również



Fot. ZSL U. D.

trzy występy oparte na gitarach. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę na kooperację młodych muzyków z liceum i ustrzyckiej „Dwójki”, którzy wspólnie wykonali „Zegarmistrza światła” Tadeusza Woźniaka. Był to dość karkołomny wyczyn, gdyż w wykonanie zaangażowało się kilkunastu gitarzystów. Porozumienie gimnazjalno-licealne przypięczętowała wspólna improwizacja bluesowa Przemka Tchurka, Wojtka Szarego (obaj liceum) i Marka Myśliwego (gimnazjum). Muzycznym końcem imprezy był występ gitarzystów: Łukasza Kucharzyka, Wojtka Sobańskiego i Wojtka Szarego, którzy zaprezentowali własną kompozycję heavymetalową.

Muzyka nie była jedynym atutem Dni Kultury. Uczennice i uczniowie, przygotowani przez Halinę Piorunik, zatańczyli romantycznego walca. Marlena Solon wykonała dwie własne kompozycje taneczne, utrzymane w konwencji modern dance. Czteruosobowa grupa dziewcząt wykonała taniec pop, szczególnie doceniony przez męską część publiczności. Męska grupa również chętnie oklaskiwała dziewczyny w układzie aerobikowym, opracowanym pod kierunkiem Doroty Podstawek.

Wyższe formy teatralne też nie zostały pominięte. Barbara Tkacz przedstawiła poruszający monodram „Silniejsza” Augusta Strindberga. Finaliści Wojewódzkiego Przeglądu Poezji Śpiewanej - Ala Piotrowska i Piotr Cyroń (piano) - zaprezentowali „Przekleństwo Millhaven” Nicka Cave'a, które wzbudziło żywą reakcję widowni. W ramach zmiany klimatu Eryk Giefert i Maciej Organ przypomnieli zawsze śmieszny skecz Kabaretu Moralnego Niepokoju „Lekcja historii”. O rozluźnienie publiki zadbał również karatecy, efektownie rozbijający płytki ceramiczne.

Ostatnimi czasami licealiści rozsmakowali się w trudnej sztuce filmowania. Goście mieli możliwość obejrzeć animację „Szkoła po godzinach”, przygotowaną w celu promowania liceum wśród przyszłych uczniów. W czasie ferii zimowych licealiści przebywali na wymianie uczniowskiej w Niemczech. Dzięki prezentacji Julii Chmielowskiej i Magdaleny Sobas wszyscy mieli okazję poznać iść im zagranicznej wycieczki. Wojtek Szary, który wcześniej wystąpił jako muzyk, okazał się być także kompozytorem muzyki filmowej, której krótki fragment można było usłyszeć. Gwóździem filmowego programu były „Normalia” - świetna krótkometrażówka, nakręcona przez Wojtka Szarego i Antka Tkacza. Cokolwiek by napisać o tym filmie, zawsze zostanie niedopowiedzenie, które jest główną siłą tego obrazu. Młodzi twórcy podjęli się pokazania Ustrzyk i okolic od strony zazwyczaj pomijanej w folderach, co nie oznacza, że nieciekawej czy bezwartościowej.

Tak obszerna relacja może nużyć, ale i tak słowa nie mają takiej mocy, jak widowisko, którego można było doświadczyć podczas licealnych Dni Kultury. I jeśli przypadkowy przechodzień naprawdę odszedłby od drzwi UDK, okazałby się niezbyt mądry. Bo nie wszedł do środka.

Kinga Szewczyk

ZAMIARY PODŁUG SIĘ

c.d z s. 1

Tegoroczne dochody gminy Lutowska mają wynieść - jak wynika z zapisu w uchwale budżetowej - prawie 8 mln 86 tys. zł. Prawie 93% tej kwoty - 7 mln 518 tys. zł - stanowią dochody bieżące. Dochody majątkowe to ponad 567 tys. zł, czyli nieco ponad 7% całych dochodów.

Widać, że Lutowska w celu poprawienia wskaźników nie poszła - wydeptana dość dobrze przez część samorządów - ścieżką zawyżania swoich dochodów majątkowych i oszacowały je ostrożnie. W dochodach majątkowych znalazły się tylko trzy pozycje i trzy kwoty: dofinansowanie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego do wdrożenia Podkarpackiego Systemu e-Administracji Publicznej - ponad 317 tys. zł, wpłaty za nabycie prawa własności i prawa wieczystego użytkowania nieruchomości - 200 tys. zł - i wpływy ze sprzedaży działek - 50 tys. zł.

Pozostałe lutowskie dochody, pochodzą głównie - podobnie jak dochody gmin porównywalnych z Lutowskimi - z podatków i opłat, subwencji oraz dotacji. Dochody z podatków i opłat od osób fizycznych i prawnych mają w sumie przynieść 3 mln 622 tys. zł.

Wpływy z podatku rolnego i leśnego, podatku od czynności cywilnoprawnych, podatków i opłat lokalnych od osób prawnych powinny dać niespełna 1 mln 912 tys. zł. W tej puli jest 395 tys. zł rekompensaty za dochody utracone w podatkach. To niemałe

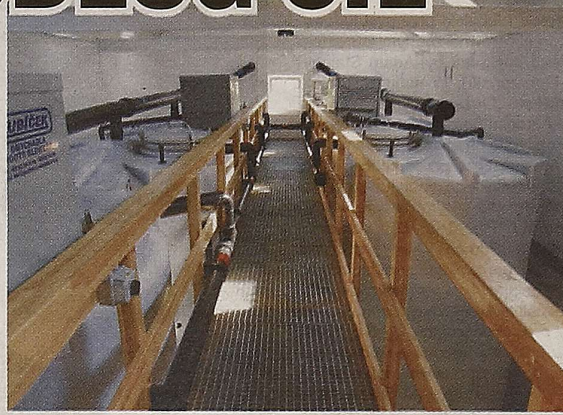
pieniądze. Ale jeszcze w 2010 r. była to kwota blisko 2 mln 880 tys. zł. Dlatego trudno się dziwić, że lutowski samorząd bardzo mocno zaangażował się we wspieranie inicjatywy Klubu Parlamentarnego PSL, dotyczącej wprowadzenia tzw. subwencji środowiskowej. Zgodnie z tym projektem gminy, których co najmniej 50% powierzchni zajmują parki narodowe, rezerwy przyrody lub sieć „Natura 2000”, otrzymywałyby stosowną rekompensatę finansową. Gdyby ta ustawa przeszła, budżet gminy Lutowska byłby wyraźnie mocniejszy.

Podatki rolne i leśny, od spadków i darowizn, od czynności cywilnoprawnych oraz podatki i opłaty lokalne od osób fizycznych zasila lutowski budżet prawie 607 tys. zł, przy czym niemal 435 tys. zł będzie pochodzić z podatku od nieruchomości, ponad 68 tys. zł z podatku rolnego, a 60 tys. zł to wpływy z opłaty miejscowej.

Udziały gminy w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa powinny przynieść ponad 862 tys. zł. W tej kwocie prawie 99% to udział w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Oprócz tego wpływy z opłat eksploatacyjnej, skarbowej, za zezwolenie na sprzedaż alkoholu i za gospodarowanie odpadami komunalnymi mają przysporzyć 237 tys. zł.

W formie subwencji z budżetu państwa do lutowskiego budżetu powinno wpłynąć bez mała 2 mln



Półtora roku temu w Lutowskich oddano do użytku nowoczesną oczyszczalnię ścieków z siecią kanalizacyjną. Inwestycja ta kosztowała ponad 4,5 mln zł. Teraz gmina Lutowska przymierza się do budowy sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków w Zatwarnicy. Fot. T. Szewczyk

460 tys. zł. Część oświatowa subwencji ma wynieść ponad 1 mln 913 tys. zł. Prawie 450 tys. zł to subwencja wyrównawcza. Ponad 91 tys. zł będzie pochodzić z subwencji równoważącej.

W dotacjach największa suma - prawie 1 mln 40 tys. zł - to pieniądze na finansowanie pomocy społecznej: na świadczenia rodzinne, fundusz alimentacyjny, zasiłki i pómoc w naturze, zasiłki stałe, składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe z ubezpieczenia społecznego oraz na prowadzenie ośrodków pomocy społecznej.

Zaplanowane na 2013 r. wydatki budżetu mają się zamknąć w kwocie 9 mln 648 tys. zł. Prawie 84% tej sumy, czyli 8 mln 94 tys.

zł, stanowią wydatki bieżące. Pozostała część - ponad 1 mln 553 tys. zł - to wydatki majątkowe.

Z porównania dochodów i wydatków widać, że w tegorocznym budżecie gminy Lutowska planuje się deficyt, wynoszący prawie 1 mln 562 tys. zł.

Planowany deficyt zostanie pokryty głównie przychodami z pożyczki i kredytów (900 tys. zł) oraz z nadwyżki budżetowej z lat poprzednich (ponad 615 tys. zł) - informuje skarbniczka gminy Iwona Mielcarek.

Po stronie wydatków najwięcej pieniędzy - ponad 2 mln 680 tys. zł - zarezerwowano na oświatę i wychowanie. Z tej kwoty m.in. 190 tys. zł przeznaczono na oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych, 1 mln 379 tys. zł na szkołę podstawową, prawie 905 tys. zł na gimnazjum, 193 tys. zł na dowożenie uczniów i ponad 166 tys. zł na stołówki szkolne i przedszkolne.

Ponadto niespełna 228 tys. zł zaplanowano na edukacyjną opiekę wychowawczą, czyli na m.in. wczesne wspomaganie rozwoju dzieci - 76 tys. zł, szkolne szkoliska młodzieżowe - prawie 147 tys. zł.

Finansowanie pomocy społecznej ma kosztować 1 mln 845 tys. zł. Pieniądze te zostaną wyłożone m.in. na świadczenia rodzinne i alimentacyjne oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe - prawie 770 tys. zł, pokrycie kosztów pobytu mieszkańców gminy w Domu Pomocy Społecznej - ponad 160 tys. zł, wspieranie rodzin - blisko 20 tys. zł, zasiłki i pomoc w naturze - 80 tys. zł, dodatki mieszkaniowe - 135 tys. zł, zasiłki stałe - prawie 40 tys. zł, dożywianie - ponad 46 tys. zł - i funkcjonowanie ośrodków pomocy społecznej - 570 tys. zł (z tej kwoty prawie 233 tys. zł zafiksowano na kontynuację projektu „Czas na aktywność w gminie Lutowska”, realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki).

Nakłady na administrację publiczną mają wynieść 2 mln 28 tys. zł. Wydatki bieżące związane z funkcjonowaniem rady gminy

powinny się zamknąć w 75 tys. zł. Na urząd gminy przewidziano 1 mln 723 tys. zł (w tym 1 mln 384 tys. zł na wynagrodzenia i składki od nich naliczane).

Funkcjonowanie ochotniczych straży pożarnych zostanie wsparte kwotą 63 tys. zł. Na obsługę zadużenia zagwarantowano 92 tys. zł. Na zwalczanie narkomanii i przeciwdziałanie alkoholizmowi zaplanowano 55 tys. zł.

Dla kultury i ochrony dziedzictwa narodowego przewidziano 300 tys. zł. Z tej kwoty na domy i ośrodki kultury oraz świetlice i kluby przeznaczono 220 tys. zł, a na utrzymanie bibliotek 64 tys. zł. Kultura i sport uzyskają wsparcie w wysokości prawie 20 tys. zł.

Spore pieniądze - 1 mln 261 tys. zł - zostały zarezerwowane na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska (w tym na gospodarkę ściekową i ochronę wód - 1 mln 3 tys. zł, na gospodarkę odpadami - 156 tys. zł, na oczyszczanie wsi - 12,5 tys. zł, na utrzymanie zieleni w gminie - 7 tys. zł - i na oświetlenie ulic, placów i dróg - 78 tys. zł).

W kwocie zaplanowanej na gospodarkę ściekową 1 mln zł przewidziano na budowę oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej w Zatwarnicy.

Te pieniądze zabezpieczyliśmy na wkład własny - wyjaśnia Krzysztof Mróz. - Gdy pojawi się jakiś program, z którego będzie można to przedsięwzięcie dofinansować, to w nim wystartujemy. Jak uzyskamy wsparcie zewnętrzne dla tej inwestycji, wtedy te pieniądze uruchomimy.

Budowa oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej w Zatwarnicy ma być największą inwestycją zaplanowaną na ten rok w gminie Lutowska. Oprócz tego wśród zadań o charakterze majątkowym znalazły się m.in. modernizacja dróg dojazdowych do pól w obrębach Lutowska i Dzwernik - 30 tys. zł, położenie nawierzchni asfaltowej na drodze do cerkwi w Smolniku - 30 tys. zł, rozbudowa sieci wodociągowej w Lutowskich - 35 tys. zł, budowa wiat przystankowych w Procinem i Lutowskich - 12 tys. zł, budowa podjazdu i adaptacja pomieszczeń dla niepełnosprawnych w budynku wiodociągowej w Lutowskich - 70 tys. zł - i wdrożenie Podkarpackiego Systemu e-Administracji Publicznej - 376 tys. zł (85% tej kwoty stanowi dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013).

- Na koniec 2012 r. zadłużenie naszej gminy wyniosło 15,14% wykonanego budżetu - informuje Iwona Mielcarek. - Na koniec 2013 r. nasz dług może wzrosnąć do 29,46%. Taki poziom osiągniemy, jak weźmiemy 1 mln zł kredytu na budowę oczyszczalni ścieków w Zatwarnicy. Jeżeli nie będziemy brać tego kredytu, nasze zadłużenie powinno spaść poniżej 15%.

- Będziemy starali się tak gospodarować, żeby nie trzeba było zaciągać nowych zobowiązań - dodaje wójt Krzysztof Mróz.

T. Szewczyk

XXXVI Bieszczadzkie Zadumania

Z całym alfabetem

Od lat w ostatni weekend kwietniowy lub pierwszy majowy w Galerii Sztuki „Synagoga” w Lesku zbierają się bieszczadzcy artyści i miłośnicy sztuki. Okazją do tego spotkania jest otwarcie wystawy „Bieszczadzkie zadumania”. W tym roku zebrali się nieco wcześniej - 20 kwietnia.



Podczas otwarcia „Bieszczadzkie zadumania” bieszczadzkie ballady śpiewał Adam Gliniczewski „Łysy” Fot. Z. Martinger

- Tą wystawą rozpoczęliśmy nowy sezon - mówi kustoszka „Bieszczadzkie zadumania” Jolanta Kordyaczny. - Myślę, że najważniejsze jest to, iż mimo takiej różnorodności prac, udało się utrzymać bieszczadzki klimat. Wydaje mi się, że jest co oglądać, bo oferta jest bardzo bogata i bardzo urozmaicona.

„Bieszczadzkie zadumania” to najstarsza z bieszczadzskich wystaw artystycznych. W tym roku odbywają się po raz trzydziesty szósty. „Bieszczadzkie zadumania” to największa z bieszczadzskich wystaw artystycznych. Na tegorocznej wystawie pokazano około tysiąc obrazów, rysunków, grafik, ceramik, rzeźb i płaskorzeźb oraz wytworów rękodzieła artystycznego. „Biesz-

czadzkie zadumania” to najbardziej reprezentatywna wystawa bieszczadzkiej sztuki, pokazuje bowiem twórcy artystów profesjonalnych i amatorów w różnym wieku (najstarszy wystawiający ma dokładnie kopę lat więcej od najmłodszego), parających się różnymi dziedzinami sztuki, pracujących w różnych materiałach bardzo różnymi technikami.

Podczas tegorocznych „Bieszczadzkie zadumania” można obejrzeć prace, których autorami są: Alina Andruch, Janina Biega, Ryszard Biega, Małgorzata Biega-Węgrzyn, Bolesław Bis, Stanisław Bubas, Leon Chrapko, Aleksandra Ciepeliowska-Tabisz, Jadwiga Denisiuk, Joanna Duma, Sewer Farenholz, Krzysztof Franczak, Alina Gałęza, Adam Gliniczewski

„Łysy”, Renata Gorączko, Lucyna Gutowska, Kornelia Gyurko-Suszyńska, Zbigniew Habrat, Bogusław Iwanowski, Iwona Jankowska-Kozak, Anna Jańska-Maciuch, Zofia Kaliniecka, Andrzej Kijowski, Teresa Komornicka, Jolanta Kordyaczny, Waldemar Kordyaczny, Elżbieta Kwiatkowska-Nawrocka, Antoni Łuczka, Maria Maliczowska, Ewelina Matusiak-Wyderka, Anna Munia, Anna Niedziela, Katarzyna Onacko, Robert Onacko, Dominika Paczkowska, Agnieszka Pasek, Zofia Paterek, Joanna Pawłowska, Elżbieta Pazera, Witold Pazera, Iwona Perlińska, Zdzisław Pękalski, Maria Anna Pilszak, Maria Pruchnicka, Zbigniew Przytuński i Joanna Krauz, Anna Purchla, Anitta Rotter-Pucz, Anna Purchla, Jadwiga Siara, Rita Sommerfeld, Henryk Sommerfeld, Sylwester Stabryła, Alicja Stodolak, Jarosław Supernak, Waclaw Szczepański, Dorota Szymala, Edyta Śliwińska, Małgorzata Twardzik-Wilk, Sławomir Wasilewski, Łucja Wasińska, Teresa Wasińska, Marek Wasylewicz, Tomasz Werminski, Elżbieta Wesołkin, Wanda Wesołkin, Izabela Wiącek, Halina Wiącek, Piotr Woroniec, Edward Woźny, Ewa Wójciak, Anna Wójcik-Adamczak, Marianna Wójcik, Monika Wrotny, Jerzy Wygoda, Magdalena Wyżkowska-Figura, Wiesława Zając, Wojciech Zagórski, Sylwia Zawisłak, Zbigniew Zamołojko, Marta Zelny, Zofia Zdanowicz, Grzegorz Zubel i Tomasz Żyto-Żmijewski.

Podczas wernisazu odbył się recital Adama Gliniczewskiego „Łysego” z Czarnę Górnę. Obchodzący w tym roku 30-lecie pracy twórczej rzeźbiarz śpiewał ballady bieszczadzkie, akompaniując sobie na gitarze.

„Bieszczadzkie zadumania” w Galerii Sztuki „Synagoga” w Lesku potwają do 15 października.

a. z.

Serdeczne podziękowania dla Pana Ordynatora dr Jarosława Maresza i całego personelu Oddziału Wewnętrznego w Lesku za profesjonalizm w leczeniu i opiekę medyczną oraz pielęgniarki Izby Przyjęć Pani Zofii Bosak za pomoc i życzliwość

z wyrazami wdzięczności i szacunku

Aniela Bramberger z Ustrzyk Dolnych

Rzecz o prof. Eugeniuszu Waniewie (XVI)

Nie mogę siebie poznać

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog; absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor; artysta kilku epok, który zaczawszy od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu; znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.

Na przełomie lat 1934/1935 Eugeniusz Waniewa, mimo nienajlepszej wówczas kondycji psychicznej i nieszczerzej sytuacji finansowej, tworzy sporo rysunków, grafik i obrazów. Na wiosnę 1935 r. ma swoją pierwszą wystawę indywidualną w „Cafe Cygania” w Krakowie pokazując grafikę. W tym czasie otrzymuje też i nagrodę za projekt plakatu wystawy „Len

polski i lubelski przemysł ludowy” (drugim równorzędnym laureatem tego konkursu był Adam Stalony-Dobrzański). W maju za projekt plakatu „Otrzęsiny” zdobywa wraz z Antonim Boczulskim II nagrodę w konkursie na afisz propagandowy.

Ale jeszcze przed końcem roku akademickiego spotyka go bodaj największe w tym okresie wyróżnienie. Przygotowuje szkic do obrazu „Pomona”, który jest czymś w rodzaju jego pracy dyplomowej. Oceniający go profesorowie ASP uznali tę kompozycję za najlepszą z prac absolwentów i przyznali mu w nagrodę bezpłatne korzystanie przez rok z pracowni malarskiej.

„Pomona” to - jak pisze Anna Baranowa w szkicu „Warianty stylu Eugeniusza Waniewa do roku 1939” - „mitologiczno-alegoryczna kompozycja (...), sprowadzająca rzymską boginię sadów, ogrodów



Prof. Eugeniusz Waniewa pod swoją „Pomoną” w czasie wystawy zorganizowanej w dniu jego setnych urodzin w Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie
Fot. T. Szewczyk

i drzew owocowych do polskiego, piastowskiego zaścianka. Obraz ten mógłby stanowić kwadratę struktur. A także barwna dekoracyjność i stylizacja bliska folklorystycznej wersji art déco. Pomona i towarzyszące jej dzieci mają grubie rysy i solidne kształty. Właszcza siedzące u jej stóp małe dziecko o słomianych włosach i błękitnych oczach, ubrane w lnianą koszulę i trzymające na ramionach snop dojrzalego zboża, każe myśleć

o piastowskim „Aniele z kadielnicy” z Mehofferowskiej polichromii. Obie pastaki - anioła i dziecka - zdają się pochodzić z tej samej niebiańsko-bajecznej rzeczywistości. Jest w tej kompozycji pewien rys ideologiczny, nakazujący łączyć ją z polską odmianą Heimatkunst (sztuki rodzimiej). Jest marzenie o mitologicznych czasach obfitości, sielskiej harmonii i ładu. W dobie dopełniającego się Wielkiego Kryzysu taka tonacja niosła wyraźną kompensację.

Sam Eugeniusz Waniewa był z „Pomony” - jak stwierdził w jednym z listów do swojej narzeczonej Władysławy Krystyny Kluczewskiej - „dość zadowolony”, bo to - jak dodał - „pierwsza moja kompozycja, gdzie nie ma beznadziejności. Tryumfujący wyraz i ognista czerwień. Nie mogę siebie poznać. Mam nawet wyrzuty sumienia”.

Jako mitologiczna bogini została na tym obrazie uwieczniona Rozalia - krzepka i rumiana dziewczyna z Ustrzyk Dolnych, która pomagała Waniewkom w prowadzeniu gospodarstwa.

T. Szewczyk

Anny German bieszczadzkie epizody (I)

Im dalej od miast, tym serdeczniej

Nie o każdym śpiewają pieśni - pisał w jednym ze swoich propagandowych wierszy poeta Broniewski. Powiem więcej, nie o każdym śpiewającym pieśni powstaje dziesięcioczęściowy serial biograficzny. Zanim jednak jej gwiazda w pełni rozblęsnęła, szła przez życie tak bardzo niepostrzeżenie, że nikt w Bieszczadach nie zauważył wokół niej nawet odrobiny blasku, jak wchodziła na scenę. Wydawało się, że jest jedną z wielu, a ona już wtedy była niezwykła.



Anna German podczas występu z Estradą Rzeszowską. Fot. przedruk za zgodą Wydawnictwa mg z książki Marioli Pryzwany „Anna German o sobie”

We wspomnieniowej książce „Wróć do Sorrento, moja historia” (Anna German „Wróć do Sorrento, moja historia”, wyd. 1970) opromieniona już sławą Anna German napisała: Z jaką satysfakcją przypominam sobie pewną imprezę w Bieszczadach, zimą. Dojechać można było jedynie saniami, które grzęzły w metrowych zaspach, a nawet - ku naszej radości - raz się przewróciły. Gdyby tam, w Bieszczadach, zespół zastał takie warunki jak tu, w San Remo, nikt by okiem nie mrugnął. Wiadomo, w terenie różnie się zdarza, jest się przygotowanym na różne niewygody.

Jak to się stało, że ta znakomita piosenkarka trafiła w Bieszczady, dlaczego i po co? W tamtym czasie był tu koniec świata z rodzącą się legendą polskiego dzikiego wschodu. Na ekrany kin wszedł właśnie film „Rancho Texas”, pierwszy i jedyny socjalistyczny western o wypasie pegeerowskich krów. W surrealistycznym krajobrazie przodownikowi wypasu nie było miejsca dla sztuki przez jakiegokolwiek „s”. Jeszcze wiele lat później ich ambicje kulturalne dotyczyły zakupu nowej tali kart, o czym pisał w opowiadaniu „Wolna sobota” Jerzy Janicki, oczarowany potrzebami wozaków w zatwarnicim parku konnym. A tu nagle ta German.

W liście do Jana Skąpskiego, wysłanym z Rzeszowa 28 grudnia 1960 r., napisała m.in.: „Od 6 godzin jestem w Rzeszowie. Z grupą artystów pod przewodnictwem kierownika artystycznego... Mieszkałam z pekińskim Czangiem, Mirą i Jądzią. Z drzemki (po całonocnej niezbyt wygodnej podróży) wybił mnie właśnie ów Czang - liżąc z czułością i bardzo na mokro moje oblicze. Pomylił się chyba co do „parci”... Siedzimy tu do 21 stycznia... Wybacz mi formę listu, ale to

Rzeszów, a nie Sosnowiec, i trudno o papeterie i atrament „od zaraz” (Mariola Pryzwan, Anna German o sobie, Kraków 2012) Rzeszów, stolica województwa, musiał zatem w tamtym czasie na tak zwany pierwszy rzut oka wyrwać na niej przynębiające wrażenie, skoro nawet Sosnowiec wydał jej się w porównaniu z nim prawie metropolią, w której na każdej ulicy można było kupić atrament.

Ale Rzeszów pomimo to aspirował. 1 stycznia 1960 r. utworzono tu Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych. Dyrektorem i kierownikiem artystycznym od września tegoż roku był Julian Krzywka, aktor Teatru im. Wandy Siemaszkowej. To on zatrudnił prawie nikomu jeszcze wówczas nieznaną pod względem artystycznym Katarzynę Gärtner na stanowisku akompaniatora i kompozytora estrady rzeszowskiej. Ona z kolei namówiła do przyjazdu do Rzeszowa Annę German, która występowała tu dwa sezony 1960/61 i 1961/62, używając wtedy imienia Anita. Bo pewnie komuś się wydało, że Anna to takie zbyt zwyczajne, żeby nie powiedzieć komunijne. W innym miejscu Polski specjalisci od wizerunku estradowego z Czeski Ciesiak zrobili Violetkę Villas.

Sięgamy znowu do wspomnień Anny German, wówczas już geologa po praktykach w kopalni węgla kamiennego, rzecz by można, jednak oczarowanej Rzeszowszczyzną, gdzie spotkała klimat mający się nijak do zabudowanego familokami Śląska. Dyrektorem artystycznym Estrady Rzeszowskiej był wtedy Julian Krzywka, człowiek niezwykle oddany sprawom teatru i estrady. Mój udział w programie, którego był reżyserem, przyniósł mi duże korzyści. Poznałam dobrze pracę w terenie, zasmakowałam w jej trudach i radościach. Z naszym programem docieraliśmy nawet do najodleglejszych PGR-ów województwa rzeszowskiego. I muszę z przyjemnością stwierdzić, że im dalej od miast, od głównych traktów, tym serdeczniej nas witano, tym goręcej oklaskiwano. A przyjęcia, na których po imprezie tak gościnnie częstowano bigosem, zsiadłym mlekiem, chlebem razowym, ciepłym jeszcze i pachnącym - czyż można porównać z jakimkolwiek bałem na lśniącej posadzce, w powodzi światła?

A tu, bywało, tych światła nieraz zupełnie brakowało, bo wtedy jeszcze nie do wszystkich już dotarła elektryczność i scenę oświetlały wówczas lampy naftowe. Zimą, kiedy było chłodno na scenie, zanim zaczął się spektakl, zapalano w miednicach spirytus, denaturat i żywym płomieniem zagrzewano artystów do występów. Na widowni również było palić papierosy, więc siwy dym snuł się wokół. Po kilku numerach, jak się wtedy mówiło, na sali robiło się gorąco. Zresztą widownia siedziała ubrana w waciaki fasowane w ramach sortów odzieży roboczej, bo ówczesna władza dbała o klasę robotniczą. Bilety na koncert były za darmo i waciaki raz na dwa lata też.

To właśnie ta publiczność po raz pierwszy usłyszała i zaakceptowała „Tańczące Eurydyki”. Dopiero później, na festiwalu w Opolu, piosenka ta zdobyła ogólne uznanie, dając mi tym samym prawo uczestniczenia w festiwalu sopockim.

Wyobraźmy sobie „Tańczące Eurydyki” w powodzi światła z lamp naftowych, kiedy z pobliskiej obory dochodziło porykiwanie niewydojonych krów. Te krowy wyszły w rozmowie z Katarzyną Gärtner, kiedy pytałem ją o te występy w tak zwanym terenie. Kilka lat później Anna German była pierwszą Polką, która wystąpiła w legendarnej paryskiej Olimpii i jedyną, która została zaproszona na festiwal w San Remo.

Andrzej Potocki

Powyższy tekst, znacznie rozszerzony, ukazuje w najnowszym trzecim wydaniu książki pt. „Przystanek Bieszczady”.

Wojna i okupacja (LXI)

Druga rocznica w szkole

Zbliżała się druga rocznica 1 września 1939 r. i tego, jak nam nasz nauczyciel powiedział, że wybuchła wojna, że napadli na nas Niemcy i że na razie lekcji nie będzie. Nie na wiele mu się przydała szabla, z którą przyszedł, aby się z nami pożegnać. Ale też nie na wiele się przydało zaufanie do naszych wschodnich sąsiadów, skoro do dzisiaj nie powrócił do domu.



Budynek szkoły powszechnej w Ustrzykach Dolnych (obecnie Zespół Szkół Licealnych)
Fot. fragm. widokówki z 1938 r. wydanej przez Inwalidzką Spółkę Spożywcą w Ustrzykach Dolnych

Drugi nasz nauczyciel Tadeusz Suzdalewicz został zamordowany w lwowskich Brygidkach. Potem nasz napastnik z zachodu wyparł z naszych terenów napastnika ze wschodu i zabrał moją wychowawczynię Marię Hukową do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu za jakiegoś niestosowne zachowanie się za „pierwszych sowietów”. Jak do tego dodam, że dyrektora szkoły p. Władysława Dzikuszkę z żoną usunęli ze szkoły, to było wiadome, że nawet gdyby Ukraińcy nie zabrali nam szkoły, to i tak nie byłoby komu uczyć.

Ale los zrządził inaczej. Administracja niemiecka chciała, żeby robotnik polski miał to podstawowe wykształcenie i nakazał komitetowi ukraińskiemu zwrócić dwie klasy dla polskich uczniów. Komitet rad nierad zwrócił nam dwie klasy, ale w suterrenach, tam gdzie były pracownie fizyczna i chemiczna. Ogłoszono zapisy do polskich klas dla uczniów i nabór nauuczycieli.

Rok szkolny zaczął się z nieznanym opóźnieniem. Kierowniczką tej okrojonej szkoły została Eleonora Bischówna, która wcześniej była kierowniczką szkoły w Lesku. Władze niemieckie namawiały ją, aby się zapisała na listę volksdeutschów, ale nie uległa tym namowom i pozostała Polką. Inaczej postąpiła nasza przedwojenna nauczycielka Janina Migulanka, która została folksdojczką i przeniosła się do pracy w niemieckiej szkole w Sanoku. Pozostałych nauczycielek sprzed wojny już nie pamiętam.

W sali fizyki uczyły się połączone dwie ostatnie klasy. Po kilku tygodniach można było się zorientować, że lekcje były łatwe z uwagi na celowo zaniżony poziom nauczania. Ale nasze nauczycielki zawsze coś od siebie dodawały do tych niemieckich programów i starały się nauczyć nas przynajmniej trochę więcej.

Jeszcze za „pierwszych sowietów” w polskich klasach uczyli się z nami koledzy wyznania moźesowego. Obecnie im zabroniono i po raz pierwszy w naszych klasach byli sami Polacy. Kolega Ukrainiec, który przed wojną siedział z mną w jednej ławce, już się do mnie na przerwach nie odzywał, zarażony nacjonalizmem uważał się za kogoś lepszego.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Początek maja przyniesie Baranom spory przyływ sił i znaczne ożywienie vitalności. Niestety nie do końca będzie to miało przełożenie na dobrą kondycję psychiczną i pozytywny nastrój. Może Cię dopadać, tak dobrze Ci znany i częsty dla Twojego samopoczucia-fatalizm, pesymizm i poczucie zniechęcenia do życia i świata. Skutecznego pocieszenia będziesz szukać w ramionach ukochanej osoby. Wasz związek się umocni- chwilami może być naprawdę zmysłowo i gorąco! Dobra passa zawodowa, gdy otworzą się wrota kariery, nie zastanawiaj się, działaj!



BYK (21.04. – 20.05.) Byki poczują się w swoim żywiole! Nastąpi znaczna poprawa samopoczucia, zdrowia, dopływ sił i zapału do działania. Maj może okazać się dla Ciebie bardzo korzystnym i dochodowym okresem. Choć pierwsza dekada miesiąca może być jeszcze nieco niemrawa, to w drugiej wszystkie sprawy ruszą z miejsca, a Ty nie będziesz wiedział w co masz ręce włożyć. W sprawach zawodowych więcej klientów, zleceń i duży ruch. W kwestiach materialnych zdecydowana poprawa finansów. W sprawach uczuciowych dobry czas na budowanie partnerstwa i zgody w związkach.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźnięta najbliższy czas powinny raczej poświęcić na poszukiwanie nowych pomysłów i inspiracji na własne życie i na samych siebie, niż oczekiwać wielkich osiągnięć. Będzie to okres dojrzwania do pewnych decyzji, zmiany stanowiska w pewnych kwestiach. Swoją niechęć do pracy i działań zawodowych możesz świetnie odreagować w kontakcie z naturą. Dobrze będziesz się czuł na spacerze w lesie lub parku, radość mogą sprawić prace porządkowe na działce albo pielęgnacja domowego ogródka. Dobry czas na wypoczynek lub wyjazd!



RAK (22.06. – 22.07.) Raczki mają szansę przełamać kiepską passę i odzyskać dobre samopoczucie. Choć na początku maja możecie czuć się jeszcze nieco osłabione i zniechęcone, to w drugiej połowie optymistycznie spojrzycie na swoją terażniejszość i przyszłość, i zobaczycie korzystne perspektywy przed sobą. Odzyskasz poczucie celu i określisz na nowo priorytety i kierunki w swoim życiu. Poczujesz co jest naprawdę dla Ciebie ważne i za czym chcesz podążać. To dobry czas na realizację marzeń i planów. Sukces i podwyżka są teraz w zasięgu Twoich rąk!



LEW (23.07. – 22.08.) Lwy mogą się czuć nieco zawiedzione brakiem spektakularnych sukcesów i osiągnięć. Zwłaszcza w kwestiach zawodowych sprawy mogą opóźniać się i nie rozwijać się tak jak powinny, a trud i wysiłek jaki włożyliście w pracę niekoniecznie przyniesie Ci oczekiwane profity i zasłużone sukcesy. Ale w myśl zasady, że co się odwiecze, to nie uciecze, pozwól, aby sprawy toczyły się własnym torem i rozwijały w potrzebnym im na to czasie. W zamian za to masz teraz dobry czas na odkurzenie swoich marzeń, zamierzeń, pasji i rozrywek, które pomogą Ci przetrwać trudne chwile.



PANNA (23.08. – 22.09.) Przy tej wiosennej optymistycznej atmosferze Panny mogą stracić głowę i zdrowy rozsądek i bez specjalnego zastanowienia rzucić się w wir namiętliwych romansów, gorących randek, nowych znajomości i relacji. Jest to dobry moment na inicjowanie nowych związków i ożywienie obecnych. Miłość będzie dla Ciebie najważniejsza! W pracy czeka Cię nawet ambitnych zadań. Nie obejdzie się bez przeszkód, ale dodatkowe pieniądze osłodzą wysiłek. Jeśli dobrze rozplanujesz czas, uporasz się z pracą, sprawami domowymi i nie zabraknie Ci go na ulubioną rozrywkę.



WAGA (23.09. – 22.10.) W najbliższym czasie Wagi staną się bardziej uśmiechnięte i towarzyskie oraz optymistycznie spojrzą na świat i terażniejszość. Za sprawą wiosennej aury humor i nastrój znacznie poprawi się. Będzie to dobry okres na bywanie w towarzystwie, spotkania z przyjaciółmi, zaległe wizyty rodzinne, rozrywki i atrakcje kulturalne. Znakomicie czuć się będziesz na plenerowych grillach, przyjęciach czy dużych imprezach kulturalnych, wśród przyjaciół i znajomych. Niestety okoliczności nie będą sprzyjać podróżowaniu, dlatego wszelkie dalsze wyjazdy zaplanuj w innym terminie.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Wraz z nadejściem maja Skorpiony dostaną duży zastrzyk sił i vitalności. Poprawi się Twoje samopoczucie i kondycja zdrowotna. To świetny okres na podreperowanie swojego zdrowia i zadbanie o urodę i swoje ciało. Ważne będą dla Ciebie sprawy osobiste i domowe. Możesz być teraz bardzo wrażliwy, uczuciowy, empatyczny i intuicyjny, dlatego w swoich działaniach do głosu dopuść swój szósty zmysł, który wskaże Ci właściwe kierunki i decyzje. Najlepiej będziesz się teraz czuć w domu, wśród rodziny. Sprawy mało ważne niech Cię nie rozprasza.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Dla Strzelców najważniejsze staną się kwestie własnej osoby. Będziesz skoncentrowany głównie na sobie, skupiony na swoich sprawach i zależeć Ci będzie na własnym rozwoju osobistym i postępie. I choć możesz mieć poczucie, że obecnie brakuje Ci wiedzy i właściwego kierunku w postępowaniu, to wszystko będzie przebiegało tak jak powinno.



To dobry okres na przyswajanie wiedzy, uczenie się języków obcych, zdawanie egzaminów, załatwianie spraw urzędowych i formalnych. W razie trudności postaw na dobre emocje i uśmiech, to zawsze się sprawdza.

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce w pierwszej połowie maja nie będą optymistycznie nastawione do siebie i świata. Zwróć się raczej do wewnątrz w poszukiwaniu rozwiązań swoich konfliktów, dylematów moralnych, wyciszenia i zrównowżenia. Masz teraz dobry czas na rozeznanie się i zorientowanie co jest dla Ciebie istotne i ważne, a co nie warto uwagi. Nie będzie to najlepszy okres do załatwiania formalności i spraw w urzędach czy instytucjach, szukania pracy czy formalizowania związków. Poświęć ten czas na rozwój zainteresowań, dobrą lekturę lub medytację.



WÓDNIK (21.01. – 18.02.) Wodniki mogą odczuwać potrzebę pobycia w samotności czy nawet izolacji od świata i ludzi. Możesz czuć się nieco zmęczony i może brakować Ci energii. Uciekaj będziesz od zgiełku zdarzeń, tłumów, towarzystwa, a nawet z przyjaciółmi będziesz spotykać się sporadycznie i przelotnie. Swoją uwagę i aktywność skieruj bardziej do wewnątrz. Skoncentruj się teraz głównie na sobie i swoich potrzebach. Relaks i wyciszenie znacznie poprawi Twoje samopoczucie. W finansach szykuj się na niezaplansowane wydatki, nie martw się, na wszystko powinno Ci wystarczyć.

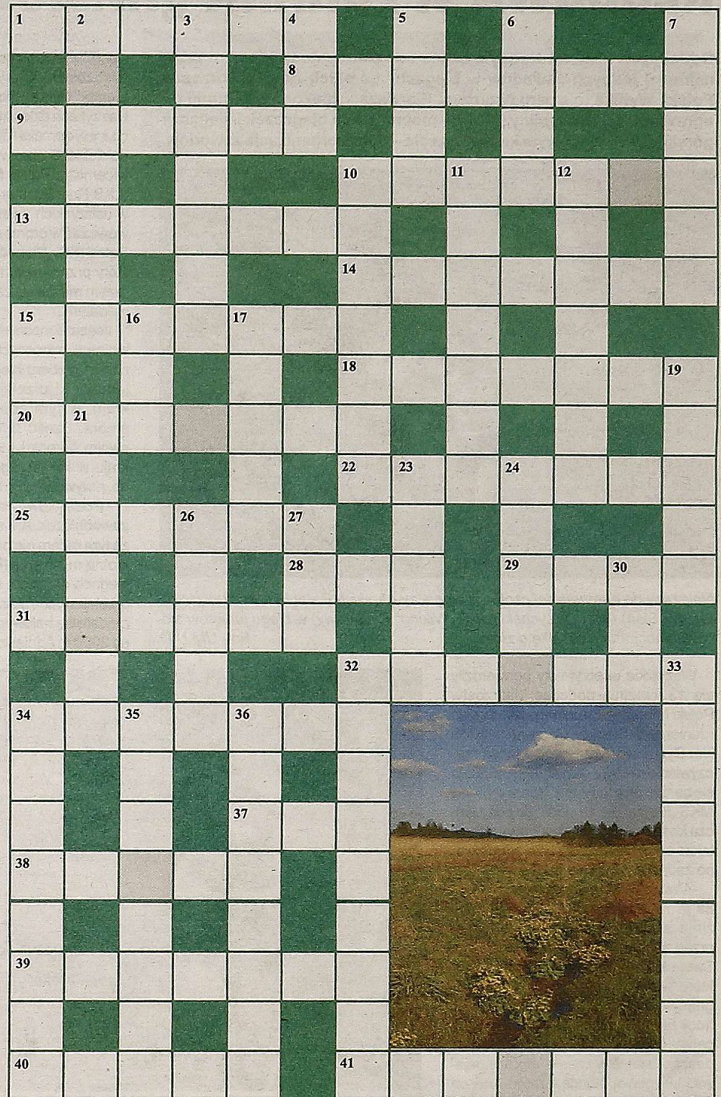


RYBY (19.02. – 20.03.) Rybki powinny szczególną uwagę poświęcić swojemu zdrowiu i kondycji fizycznej. Pomimo słonecznej i ciepłej pogody może się okazać, że wizyta u lekarza lub zrobienie dodatkowych badań będzie nieuniknione. Sytuacja finansowa będzie nienajlepsza. Nie licz na łut szczęścia i korzystne zbiegi okoliczności. Musisz wykazać się większą cierpliwością i determinacją, wkładać więcej wysiłków i energii w swoją codzienność, aby zaprezentowało to sukcesami w przyszłości. Pomyśl o sobie i o swoich potrzebach. Więcej czasu przeznacz na hobby!



KRZYŻÓWKA

KUPON 525



POZIOMO:

1) silne wzruszenie, wzburzenie, silne przeżycie; 8) wieś w gminie olszanieckiej; 9) ogłoszenia w prasie; 10) pod oknem; 13) zakaz wywozu lub przywozu określonych towarów; 14) rumowiska skalne; 15) kolor różowoczerwony o odcieniu fioletowym; 18) ostatek, końcówka materiału; 20) koszula, garnitur lub żakiet; 22) ważna umowa międzynarodowa o charakterze politycznym lub handlowym; 25) podziemie kościoła, w którym chowano zmarłych i składano relikwie; 28) stop służący do łączenia metali, spoiwo; 29) fruwanie lub skoki na skoczni mamuciej; 31) odgłos wydawany przez konie; 32) miasto, w którym można obejrzeć „Panoramę raclawicką”; 34) chwast; 37) daleki plan, tinta; 38) dźwig osobowy; 39) szacunek, poważanie; 40) materiał na garnitury; 41) imię pana Kleksa.

PIONOWO:

2) najmniejsza sta możliwa, niezbędna lub wymagana ilość, wielkość; 3) postać w mitologii greckiej - półkoń i półczłowiek; 4) tuzy; 5) minister z nią lub bez niej; 6) rybie jajeczka; 7) ciężarki gimnastyczne; 10) podobizna, wizerunek; 11) okresowe ustąpienie lub zahamowanie objawów chorobowych; 12) z zająca albo z królika; 15) jeden z kolorów kart uprzywilejowany w danej grze; 16) miara powierzchni gruntu używana w Wielkiej Brytanii i Ameryce Północnej; 17) krewny w linii męskiej; 19) jesienne kwiaty; 21) wydłużona wieś w gminie Lutowska, w której do niedawna istniał ośrodek adaptacyjny dla żubrów; 23) mówca, orator; 24) cierń; 26) grupa specjalistów z różnych dziedzin, prowadząca dyskusję publiczną na jakiś temat; 27) mocne piwo angielskie; 30) rodzaj herbaty; 32) potok, w którego dolinie leży Wołosate; 33) wieś w dolinie Ostawy w gminie Komańcza; 34) wieś w gminie ustrzyckiej; 35) stolarz wyrabiający meble fomirowane i intarsjowane, dawniej z użyciem hebanu; 36) zespoła konkurencja w biegach lekkoatletycznych lub narciarskich.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 525 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 525 zostaną opublikowane w „GB” nr 10 (543). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 524 otrzymuje Iwona Więckowska z Ustrzyk Dolnych. Hasło krzyżówki nr 524 brzmiało: „Sokoliki”.

Mistrzostwa Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie

KLUBOWA WYGRANA „HALICZA”

Od ładnych kilku lat Ustrzyki Dolne co roku są gospodarzem przynajmniej jednych zawodów w biegach górskich rangi mistrzostw Polski. Wynika to z paru przyczyn. Pierwsza – znakomite warunki do uprawiania tej dyscypliny. Druga – mocna grupa biegaczy i biegaczki górskich w miejscowym klubie. Trzecia – dobra organizacja zawodów.



Należący do europejskiej czołówki biegaczy górskich Rafał Matuszczak (LLKS Osowa Sień) i Marcin Żychski (UKS „Wiking” Rychnowy) w biegu juniorów stoczyli emocjonującą walkę o złoto
Fot. UM U.D.

Wszystkie te przemyślenia potwierdziły się 13 kwietnia podczas Mistrzostw Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie. Mimo że dystanse rzeczywiste nie były długie, trasa okazała się bardzo urozmaicona. Reprezentanci MKS „Halicza” nie zawiedli, co poświadcza klasyfikacja klubowa. Organizatorzy także sprościli zadaniu i nie odnotowano żadnej wtopy, chociaż...

- Wszyscy z dużą obawą oczekiwali na te mistrzostwa. Przedłużająca się zima sprawiła, że jeszcze kilka dni przed zawodami na trasie zalegał śnieg. Swoje zrobiły też obfite opady deszczu, które wg prognoz pogody miały osiągnąć apogeum w dniu zawodów. W nocy poprzedzającej zawody lało jak z cebra. Na szczęście, gdy nastał dzień, deszcz ustał, a w czasie imprezy pojawiło się nawet słońce - mówi Andrzej Puchacz, który był na ustrzyckich zawodach delegatem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. - Rekonesans na trasie, wytyczonej - podobnie jak przed rokiem - w „Parku pod Dębami” i na zboczu Laworty, potwierdził, że warunki będą bardzo ciężkie. Właściwie iść się po niej nie dało. Ale nie po raz pierwszy okazało się, że trasy biegów górskich nie są po to, by po nich chodzić, lecz po to, by się na nich ścigać.

Abym się komu ścigać. Do zawodów zgłosiło się 158 zawodniczek i zawodników, reprezentujących 27 klubów z 12 województw. Byli nawet biegacze i biegaczki z Bałtyku, startujący w barwach WKS „Flota” Gdynia, LKS „Jantar” Ustka i SKLA Sopot. Nie tylko byli, lecz punktowali i zdobywali medale.

Województwo pomorskie w klasyfikacji medalowej zajęło drugą lokatę, co z pewnością należy uznać za niespodziankę dużego kalibru. Sportowcy z Pomorza wywieźli z Ustrzyk dwa złote medale i jeden brązowy. Taki sam dorobek medalowy odnotowało Podkarpackie, które w tym zestawieniu znalazło się na pierwszym miejscu. Trzecie miejsce zajęło województwo świętokrzyskie, którego reprezentanci zdobyli po jednym krążku każdego koloru. Wśród medalistów byli biegacze i biegaczki z ośmiu województw.

Po rozegraniu czterech biegów dziecięcych do walki o medale mistrzostw Polski ruszyli młodzikowie. - Obsada w tej kategorii była bardzo mocna - stwierdza trener sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk. - Nasze zawodniczki wypadły bardzo dobrze. Joasia Bielec pobiegła mądrze. Na początku nie wyrwała się do przodu, ale nie pozwoliła się też zostawić w tyle. Na drugim okrążeniu wyszła na pierwsze miejsce i utrzymała je do końca. Na kilkadziesiąt metrów przed metą wydawało się, że Martyna Lachowska nie

- podobnie jak podczas kwidzińskich mistrzostw - Patryk Błaszczak (LKS „Jantar” Ustka). Rok temu Patryk był w Ustrzykach dziesiąty, a po dobiegnięciu do mety zemścił i długo nie mógł wrócić do siebie. Srebro wywalczył przełajowy wicemistrz Polski Mateusz Borkowski (LKB Rudnik), który w ub. r. zwyciężył w ustrzyckich mistrzostwach, biegnąc wówczas w gronie młodzików. Damian Sator (KS „Słoneczko” Busko Zdrój), który przed rokiem zdobył srebro, tym razem musiał się zadowolić brązowym medalem.

Jeszcze mocniej obsadzony był bieg juniorek młodszych. Wystartowało w nim aż siedem biegaczek z pierwszej jedenastki przełajowych mistrzostw kraju, w tym zdobywczyni złota i srebra. Sześć z nich miało także w swoim dorobku medale z mistrzostw kraju w biegach górskich, a jedna w ub. r. wywalczyła tytuł mistrzyni Europy.

- Początkowo na czele biegnąca grupa zawodniczek. Ale szybko okazało się, że tym razem nie będzie siły na czterokrotną mistrzynię Polski młodzików w biegach górskich, srebrną medalistkę przełajowych mistrzostw Polski i złotą medalistkę halowych mistrzostw Polski na 2000 m Agnieszkę Filipowską (LKB

świadczy fakt, że pierwszych sześć zawodniczek w tym biegu uzyskało wynik lepszy od zdobywczyni złota w kategorii juniorek. Wśród nich była Edyta Bielec (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne), która dobiegła do mety na piątą pozycję.

- W przypadku Edyty jest to świetny wynik - ocenia start swojej podopiecznej Grzegorz Oleksyk. - Startuje pierwszy rok w juniorkach młodszych. Była praktycznie całą krajową czołówką z dwóch dystansów w biegach przełajowych. Wydawało się, że jak zmieści się w pierwszej dziesiątce, to będzie bardzo dobrze. Jest piąta, a więc o wiele wyżej, niż wynikało to z przymiarek przed zawodami.

W biegu juniorek faworytami byli Rafał Matuszczak (LLKS Osowa Sień) i Marcin Żychski (UKS „Wiking” Rychnowy). Pierwszy z nich na Mistrzostwach Europy w Biegach Górskich Juniorów Młodszych w Gorenja vas (Słowenia) zdobył złoto, a drugi - brąz. Na tegorocznych mistrzostwach kraju w Bydgoszczy biegacz z Osowej Sieni wywalczył złoto, a zawodnik rychnowski znalazł się tuż za podium. Wydawało się, że na Laworcie Rafał Matuszczak ma większe szanse...

- Tym razem jednak Marcin Żychski był w doskonałej dyspozycji. Do połowy dystansu Rafał dotrzymał mu kroku, potem przewaga Żychskiego rosła i to on dobiegł do mety na pierwszym

miejsu, zdobywając pierwszy w swojej karierze złoty medal mistrzostw Polski - komentuje Andrzej Puchacz.

Gospodarze liczyli po cichu, że do walki o medale włączy się Patryk Lachowski, który przed dwoma laty w Słowenii razem z Matuszczakiem i Żychskim zdobył drużynowo złoty medal mistrzostw Europy. Ostatecznie junior z „Halicza” zajął szóste miejsce.

- Liczyłem, że będzie między trzecim a szóstym miejscem - mówi Grzegorz Oleksyk. - Po zawodach Grand Prix MZLA w Tarnowie trochę się pochorał i był osłabiony. Gdyby nie to, może byłby wyżej o jedno czy dwa miejsca.

Klasyfikację klubową wyraźnie wygrał MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne z dorobkiem 48 pkt. Drugie miejsce z 26 pkt. na koncie zajął Sport-Team Opoczno. Mającemu o 1 pkt mniej LKB Rudnik przypadła trzecia lokata.

- Na cuda nie liczyliśmy - ocenia wyniki biegaczki i biegaczki „Halicza” Grzegorz Oleksyk. - Obsada zawodów była rewelacyjna. Byli niemal wszyscy złoci i srebrni medalisci z tegorocznych mistrzostw Polski w przełajach juniorek i juniorek młodszych. Byli też ci, którzy liczą się w biegach górskich. Mimo to w punktacji klubowej odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo, a to oznacza, że się w tej grze liczymy.

T. Szewczyk



Reprezentantka Polski na ostatnich mistrzostwach świata w przełajach Paulina Pawłowska (MKS „Pogoń” Siedlce) dwukrotnie przewróciła się na trasie, ale mimo to w swoim debiucie w biegu górskim została mistrzynią Polski juniorek
Fot. UM U.D.

zdobędzie żadnego medalu. Jednak na końcówce ostro zafiniżowała i tuż przed taśmą wywalczyła brąz.

Wśród uczestników biegu juniorek młodszych było czterech zawodniczek z pierwszej szóstki niedawnych przełajowych mistrzostw Polski w Kwidzynie, którzy na Laworcie zaraz po starcie wysforowali się do przodu. Spośród nich najmocniejszy okazał się

„Rudnik”. Nie zdołała dotrzeć jej kroku aktualna mistrzyni Europy juniorek młodszych Weronika Pyzik (LKS „Znicz” Biłgoraj), która wygrała z nią dwa tygodnie wcześniej w Kwidzynie. Na trzecim miejscu dobiegła Magda Dias (WKS „Flota” Gdynia) - relacjonuje Andrzej Puchacz.

O niezwykłe wysokim poziomie współzawodnictwa juniorek młodszych

Organizatorzy: Polski Związek Lekkiej Atletyki, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne, Hala Sportowa przy ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych, Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Ustrzykach Dolnych, Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego, Ustrzycki Dom Kultury, Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych, Stowarzyszenie Miłośników Sportu i Rekreacji „Alpejczyk” przy PGNiG w Warszawie, Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych.

Sponsorzy: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, radni Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział Podkarpacki, Kancelaria Notarialna (Liliana Adamska), Biedronka nr 2004 - Jeronimo Martins Dystrybucja S.A., Bieszczadzki Bank Spółdzielczy Ustrzyki Dolne „Salon Mody” (Robert Kamiński), FHU „Edmark” (Kazimierz Górecki), Bar „Ewa” (Edward Kuc), Hurtownia „Dan-Mir” (Mirosław Białkowski), FHU „Eden” (Edward Krzączkowski), Sklep Turystyczny „Vaja” (Waldemar Hrynyszyn), Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych, Zakład Pralniczy (Adam Nowocin), Sklep Wielobranżowy „Daj” (Danuta i Andrzej Toporowscy), FHU „Row-Chem” (Ryszard Krycki), FHU „Roter” (Teresa Wójtowicz), Pawilon Mielbony „Carla” (Beata Chrzastczyk), Hotelik „Ustrzyki” oraz Okna i Drzwi „Morawski” (Stanisław Morawski), FHU „Adam” (Adam Buziewicz), Sklep Motoryzacyjny „Auto-Moto-Zbyt” (Janina i Zbigniew Kazimierzczakowie), Masarnia „Graham” (Grażyna Kociszewska), Sklep Ogrodniczo-Przemysłowy (Mirosław Wajda).

Mistrzostwa Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie Ustrzyki Dolne 13.04.2013 r.

Wyniki

Dziewczęta mł. (ur. w 2002 r. i mł.) - dystans 0,6 km, przewyższenie: +/-35 m: 1. Weronika Kólek (KKB MOSiR Krosno); 2. Urszula Filip (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 3. Sandra Rymar (KB GOSiR Krościenko Wyżne); 4. Oliwia Buško (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 8. Katarzyna Paszkowska (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 9. Kinga Trojnar (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 10. Klaudia Kaszecka (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 11. Sabina Szafran (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy mł. (ur. w 2002 r. i mł.) - dystans 0,6 km, przewyższenie +/-35 m: 1. Szymon Rygiel (UKS „Karpaty” Klimkówka); 2. Łukasz Lachowski (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 3. Mikołaj Gierlach (KB GOSiR Krościenko Wyżne).

Dziewczęta st. (ur. w l. 2000-2001) - dystans 1,0 km, przewyższenie +/-55 m: 1. Daria Leśniewska (Sport-Team Opoczno); 2. Gabriela Sidor (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 3. Aleksandra Pyda (LKS „Znicz” Biłgoraj); 6. Jagoda Gromala (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 7. Wiktoria Wojnarowicz (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 9. Dominika Piłera (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy st. (ur. w l. 2000-2001) - dystans 1,0 km, przewyższenie +/-55m: 1. Bartłomiej Świątek (Sport-Team Opoczno); 2. Mateusz Wróbel (KS „Słoneczko” Busko Zdrój); 3. Szymon Gużkowski (KKB MOSiR Krosno); 5. Dawid Kłodowski (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 7. Maciej Giejert (MKS Halicz Ustrzyki Dolne).

Młodziczki (ur. w l. 1998-99) - dystans 1,5 km, przewyższenie +/-80 m: 1. Joanna Bielec (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 2. Łucja Wiktorowicz (Sport-Team Opoczno); 3. Martyna Lachowska (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 7. Anna Ziembikiewicz (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 11. Justyna Augustyn (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 13. Anna Ciszek (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne).

Młodzicy (ur. w l. 1998-99) - dystans 1,5 km, przewyższenie +/-80 m: 1. Arkadiusz Urbaniak (MKS „Stal” Nowa Dęba); 2. Grzegorz Kłoczek (MKS „Stal” Lublin); 3. Krystian Mleczko (MLUKS Tarnów); 17. Maciej Buško (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 22. Mateusz Kuliga (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne).

Juniorki mł. (ur. w l. 1996-97) - dystans 2,5 km, przewyższenie +/-150 m: 1. Agnieszka Filipowska (LKB „Rudnik” Rudnik); 2. Weronika Pyzik (LKS „Znicz” Biłgoraj); 3. Magdalena Dias (WKS „Flota” Gdynia); 5. Edyta Bielec (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 14. Weronika Filip (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne).

Juniorzy mł. (ur. w l. 1996-97) - dystans 4,0 km, przewyższenie +/-250 m: 1. Patryk Błaszczak (LKS „Jantar” Ustka); 2. Mateusz Borkowski (LKB „Rudnik” Rudnik); 3. Damian Sator (KS „Słoneczko” Busko Zdrój); 15. Daniel Chmielowski (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 17. Maciej Piergies (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 21. Maciej Szymanek (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne); 22. Józef Szymbara (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne).

Juniorki (ur. w l. 1994-95) - dystans 2,5 km, przewyższenie +/-150 m: 1. Paulina Pawłowska (MKS „Pogoń” Siedlce); 2. Agata Dziura (SKB Kraśnik); 3. Natalia Sadowska (UKS „Budowlani” Nowy Sącz).

Juniorzy (ur. w l. 1994-95) - dystans 4 km, przewyższenie +/-250 m: 1. Marcin Żychski (UKS „Wiking” Rychnowy); 2. Rafał Matuszczak (LLKS Osowa Sień); 3. Sebastian Sienkiewicz (MKS „Pogoń” Siedlce); 6. Patryk Lachowski (MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne).

Klasyfikacja klubowa: 1. MKS „Halicza” Ustrzyki Dolne - 48 pkt.; 2. Sport-Team Opoczno - 26 pkt.; 3. LKB „Rudnik” Rudnik - 25 pkt.; 3. MKS „Pogoń” Siedlce - 25 pkt.; 5. UKS „Wiking” Rychnowy - 23 pkt.; 6. MLUKS Tarnów - 21 pkt.; 7. MKS „Stal” Nowa Dęba - 20 pkt.; 8. KKB MOSiR Krosno - 19 pkt.; 8. SKB Kraśnik - 19 pkt.; 10. GKS „Piast” Gliwice - 18 pkt.; 10. LLKS Osowa Sień - 18 pkt.

Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w Sztafetowych Biegach Przelajowych

ZŁOTO, SREBRO I DWA BRĄZY

Na obiektach sportowych kampusu Instytutu Politechnicznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie 16 kwietnia przeprowadzono mistrzostwa Podkarpacia w sztafetach przelajowych. Wzięły w nich udział najlepsze sztafety ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z całego województwa.



Srebrna sztafeta gimnazjalistek z NSS (stoją od lewej: N. Zajac, P. Mocer, A. Ziembikiewicz, M. Lachowska, P. Starzak, S. Pasławska, D. Prędkie, poniżej od lewej: P. Bulwan, Z. Wójciszewski) Fot. NSS Ustrzyki D.

Nie zabrakło na nich uczniów z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej i Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Zawody te stanowiły także sito do wyłonienia najlepszych sztafet, które będą reprezentować województwo podkarpackie na mistrzostwach kraju w Łodzi.

Z ustrzyckiej gminy w krośnieńskich biegach wystartowało pięć zespołów: dwa dziewcząt z „podstawówki”, dwa gimnazjalistek i jeden gimnazjalistów. Wszystkie kategorie miały do pokonania 8 x 800 m.

Rozpoczęły dziewczęta ze szkół podstawowych. Bezdyskusyjnie

zwycięstwo odniosły zawodniczki z Narciarskiej Szkoły Sportowej, które drugą drużynę pokonały o blisko minutę. Na pierwszej zmianie bardzo dobrze pobięła czwartoklasistka Renata Prędkie, która przybiegła druga. Po drugiej zmianie jej koleżanki były już pierwsze i ze zmiany na zmianę powiększały przewagę. W zwycięskiej sztafecie, przygotowanej przez Jacka Józwiaka i Kamila Fundanicza, pobięły: Renata Prędkie, Jagoda Gromala, Joanna Przybycień, Katarzyna Koncewicz, Katarzyna Harsche, Anna Cybruch, Luiza Motyka, Sabina Lizis, Natalia Cioć (rezerwowa).

Zacięta walka o drugie i trzecie miejsce trwała aż do ostatniej zmiany. Ogromny sukces odniosły uczennice ustrzyckiej „Jedynki”, które w stawce dziewczęcych zespołów wywalczyły brązowe medale, dostarczając swojej trenerce Annie Ciślak-Kaszany dużo radości. Brąz zdobyły: Gabriela Sidor, Wiktoria Bielańska, Wiktoria Wojnarowicz, Sylwia Pojnar, Wiktoria Woźniak, Urszula Filip, Katarzyna Paszkowska, Aleksandra Bardzińska i Wiktoria Mucha (rezerwowa).

Po dziewczętach z podstawówek na trasę ruszyły gimnazjalistki. Uczennice z Narciarskiej Szkoły Sportowej zdobyły srebrny medal. Przegrały złoto z Gimnazjum nr 5 w Przemyślu o ok. 10 sekund. W „srebrnej” sztafecie, trenowanej przez Ryszarda Cybrucha, pobięły: Anna Ziembikiewicz, Pamela Bulwan, Daria Prędkie, Paulina Mocer, Patrycja Starzak, Sandra Pasławska, Natalia Zajac, Martyna Lachowska.

Kolejny bardzo dobry bieg zanotowały gimnazjalistki z ustrzyckiego ZSP 1, które wywalczyły - tak jak ich młodsze koleżanki - brązowe medale. Sztafetę „Jedynki” stanowiły: Weronika Filip, Edyta Bielec, Joanna Bielec, Maria Kopeć, Anna Ciszek, Patrycja Mendelowska, Natalia Wysocka, Justyna Augustyn oraz rezerwowe Justyna Dul i Amanda Krempa.

Gimnazjalistom z Narciarskiej Szkoły Sportowej nie udało się wywalczyć medalu, choć byli bardzo blisko: do srebra zabrakło 6 sekund, do brązu - 3. Czwarte miejsce nie jest złe, lecz apetyty były zdecydowanie większe. Trener Bogdan Kwaśnik wystawił następującą sztafetę: Maciej Piergies, Paweł Sałosz, Przemysław Tkacz, Mateusz Kuliga, Michał Zegar, Maciej Szymanek, Karol Fundanicz i Rafał Szymbara.

Bogdan Kwaśnik

50 Biegi Przelajowe „Błękitna wstęga Sanu” Jubileusz z poślizgiem

Nagły atak zimy na początku kwietnia sprawił, że jubileuszowe 50 Biegów Przelajowych „Błękitna wstęga Sanu” w Przemyślu musiały być przełożone o prawie dwa tygodnie. Zamiast 6 kwietnia odbyły się 19 kwietnia.



Cztery ustrzyckie młodziczki (w błękitnych strojach) zmieściły się w pierwszej szóstce; pierwsza z lewej zwyciężczyni Joanna Bielec Fot. www.przemyśl.pl

W drugim terminie pogoda była już znacznie lepsza. Na trasie nie było ani śniegu, ani błota, temperatura wyraźnie dodatnia i uczestnikom przemyskich przelajów towarzyszyło wiosenne słońce. - Było sucho, ciepło, przyjemnie - podsumowuje warunki trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk.

Na starcie stanęło blisko 200 młodych zawodniczek i zawodników z Birczy, Dynowa, Jarosławia, Krosna, Przemyśla, Ustrzyk Dolnych i Żurawicy. W zależności od kategorii wiekowej mieli oni do pokonania różne dystanse: od 500 m (dzieci młodsze) do 2000 m (juniorzy młodzi i juniorzy).

Dla reprezentantów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne był to właściwie ostatni w tym sezonie start w przelajach. W gronie dziewcząt młodszych (kl. III-IV szkół podstawowych), które ścigały się na 500 m, drugie miejsce zajęła Urszula Filip. Również drugą lokatę wywalczyła Gabriela Sidor w rywalizacji dziewcząt starszych (kl. V-VI szkół podstawowych) na 800 m. W tym samym biegu czwarte miejsce zajęła Wiktoria Wojnarowicz.

Cztery „haliczanki”, startujące w kategorii młodziczek na 1000 m, zmieściły się w pierwszej szóstce. Zwyciężczynią była Joanna Bielec. Justyna Augustyn była czwarta, Anna Ciszek - piąta, a Martyna Lachowska - szósta.

Bieg junierek młodszych na 1500 m najszybciej ukończyła Edyta Bielec. Na drugiej pozycji przybiegła Weronika Filip.

Mateusz Kuliga we współzawodnictwie młodzików na 1500 m uplasował się na dziesiątym miejscu. Patryk Lachowski był drugi w biegu juniorów na 2000 m.

h. t.

Mistrzostwa Polski w Sztafetowych Biegach Przelajowych

Siódme w Polsce!

Sztafety przelajowe, które 16 kwietnia w Krośnie zdobyły złote medale na mistrzostwach Podkarpacia w sztafetowych biegach przelajowych, uzyskały prawo startu w mistrzostwach Polski. Wśród nich były biegaczki z Zespołu Szkół Sportowych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych.



Sztafeta dziewcząt z ustrzyckiej NSS zdobyła złoty medal w kategorii szkół podstawowych na zawodach wojewódzkich i wywalczyła siódme na mistrzostwach kraju (stoją od lewej: A. Cybruch, S. Lizis, K. Harsche, L. Motyka, N. Cioć, R. Prędkie, trener K. Fundanicz, poniżej od lewej: J. Gromala, J. Przybycień, K. Koncewicz) Fot. NSS Ustrzyki Dolne

Mistrzostwa Polski w Sztafetowych Biegach Przelajowych „Vena Cross Festival 2013” odbyły się 21 kwietnia w Łodzi. Ich uczestnicy i uczestniczki ścigały się na najbardziej znanej ulicy tego miasta - Piotrkowskiej. W każdym biegu rywalizowało po 16 sztafet, które wcześniej wywalczyły tytuły mistrzów swoich województw.

Uczennice z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, które w Krośnie zdobyły złoto w kategorii szkół podstawowych, zajęły w łódzkim finale siódme miejsce. Zapewne - jak powiedział ich trener Kamil Fundanicz - byłaby szansa walki nawet o złoty medal, gdyby wystartowała Sabina Lizis. Jednak z powodu choroby Sabina nie pojechała do Łodzi, co bardzo osłabiło całą sztafetę.

Sztafetę ustrzyckich biegaczek stanowiły: Renata Prędkie, Joanna Przybycień, Katarzyna Koncewicz, Katarzyna Harsche, Jagoda Gromala, Anna Cybruch, Luiza Motyka, Joanna Midura i Natalia Cioć (rezerwowa).

B. K.

Vallnord Speed Contess 2013

Sukces w debiucie

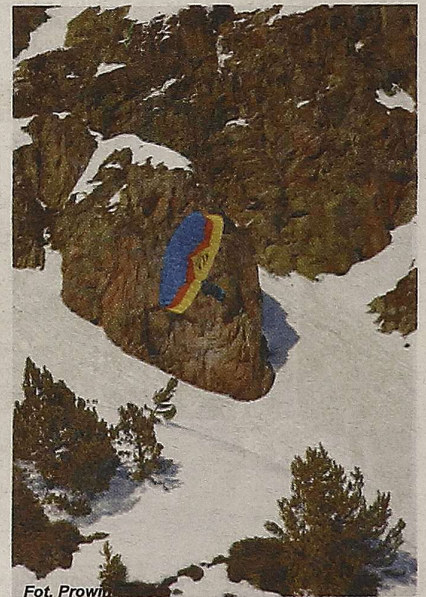
Najlepsi specjaliści w speedridingu z naszego kontynentu spotkali się pod koniec marca w Pirenejach w kurorcie narciarskim Vallnord w Andorze. Rywalizowali w szóstej edycji nieoficjalnych Mistrzostw Europy „Vallnord Speed Contess”, która w tym roku była sponsorowana przez Energy Burn.

Do zawodów zakwalifikowało się 20 najlepszych zawodników z Francji, Austrii, Hiszpanii i Polski. W barwach naszego kraju wystąpił Przemysław Szukalski (Prowing Team) z Ustrzyk Dolnych i Jerzy Kraus (Speedriding Team Poland) z Warszawy, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca w Carpathia Speedriding Cup 2013. Obaj jako pierwsi Polacy uczestniczyli w zawodach rangi mistrzostw Europy.

Współzawodnictwo w Andorze składało się z dwóch konkurencji. Pierwsza to slalom na czas, w którym różnica wysokości między startem a lądowaniem wynosiła 400 metrów. Liczyły się głównie szybkość pokonania trasy i dokładność jazdy czy przelotu między rozstawionymi na stoku bramkami, przez które zawodnicy śmigali z prędkością ok. 100 km/godz.

Druga konkurencja to freeride z elementami powietrznej akrobacji. Odbywała się ona na stoku o różnicy wysokości ponad 600 metrów. Sędziowie oceniali przede wszystkim technikę jazdy na bardzo stromym stoku i stopień trudności figur, niekiedy wykonywanych w locie kilkadziesiąt metrów nad ziemią.

- Znajomość terenu, warunków i specyficzne umiejętności, którymi wykazują się zawodnicy podczas zawodów tej rangi, muszą być na najwyższym poziomie, by bezpiecznie dojechać do mety - stwierdza instruktor paralotniarstwa



Fot. Prowing

oraz pionier i instruktor speedridingu Wacław Kuzko. - Dla tego debiutującego w nich naszym zawodnikiem należy się duże uznanie. Udział w tych zawodach i ich ukończenie to dla nich duży sukces.

Zwycięzca „Vallnord Speed Contess” został Coste Pierre z Hiszpanii. Przemysław Szukalski uplasował się na 14 miejscu, a Jerzy Kraus na 16.

k.w.

Speedriding jest ekstremalnym sportem zimowym, będącym połączeniem narciarstwa, paralotniarstwa i spadochroniarstwa. Polega na zjeżdżaniu na nartach ze stromych stoków i wznoszeniu się w odpowiednim momencie w powietrze za pomocą specjalnie skonstruowanego skrzydła, które budowa jest zbliżona do paralotni. Im mniejsze skrzydło, tym większa prędkość jazdy i lotu. Właściwości skrzydła sprawiają, że podczas przejazdu pilot (rider) może płynnie przejść z jazdy do lotu i z lotu do jazdy. Speedriding w wersji ekstremalnej kojarzony jest z wysokimi alpejskimi stokami, gdzie strome urwiska i długie trasy wymagają od zawodnika przede wszystkim dużego doświadczenia (paralotniarstwo, narciarstwo), żelaznej psychiki, bardzo dobrej kondycji fizycznej i niezwyklej precyzji w sterowaniu skrzydłem w koordynacji z nartami. Obecnie w Europie do uprawiania speedridingu wymagane jest odbycie specjalnego szkolenia, które poświadczona jest wydaniem krajowej licencji lub licencji pilota paralotni. W wielu miejscach na świecie uprawianie speedridingu bez odpowiedniego przeszkolenia i dokumentów traktowane jest jak wykroczenie lub przestępstwo. (na podstawie: www.speedriding.pl)

VII Bieszczadzka Liga Pływacka

Po turze wiosennej

Pływaczk i pływacy ze szkół podstawowych i gimnazjów 18 kwietnia rywalizowali w krytej pływalni Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych w wiosennej turze VII Bieszczadzkiej Ligi Pływackiej. Były to trzecie i zarazem ostatnie zawody w obecnej edycji.



Fot. ZB „Delfin”

Pływaczk i pływacy ze szkół podstawowych i gimnazjów rywalizowali w trzech stylach: dowolnym, grzbietowym i klasycznym. Byli - tak jak w poprzednich turach - podzieleni na cztery grupy wiekowe: kl. I-II SP, kl. III-IV SP, kl. V-VI SP i gimnazja. Najmłodsze kategorie wiekowe dziewcząt i chłopców miały do przepłynięcia 25 m, pozostałe - 50 m.

W zawodach wzięło udział ok. 70 zawodniczek i zawodników z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience oraz Zespołu Szkół Publicznych nr 1 i Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych.

Pierwsze dziesiątki w każdym stylu i w każdej kategorii wiekowej - podobnie jak w wcześniejszych zawodach - oprócz punktów zdobywanych do klasyfikacji indywidualnej uzyskiwały też punkty do klasyfikacji drużynowej.

Finałowe zawody VII Bieszczadzkiej Ligi Pływackiej zostaną przeprowadzone w czerwcu. Wtedy też poznamy końcowe wyniki indywidualne i drużynowe tegorocznej ligi.

a. z.

VII BIESZCZADZKA LIGA PŁYWACKA

Zespół Basenów „Delfin”

Ustrzyki Dolne - 18 kwietnia 2013 r.

Wyniki

Styl dowolny

Dziewczeta kl. I-II - 25 m: 1. Kinga Zabłocka (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Julia Kocik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Nikola Ciwoniuk (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. I-II - 25 m: 1. Maciej Pereśluha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Gabriel Fezza (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Mateusz Musiałek (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta kl. III-IV - 50 m: 1. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Renata Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Katarzyna Paszkowska (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. III-IV - 50 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Oliwier Krupa (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Filip Sidor (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta kl. V-VI - 50 m: 1. Kinga Zabłocka (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Sandra Szwarz (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. V-VI - 50 m: 1. Jakub Pereśluha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Paweł Stankiewicz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta gimnazja - 50 m: 1. Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Daria Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy gimnazja - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Marcin Suchar (ZSP Ropienka).

Styl klasyczny

Dziewczeta kl. I-II - 25 m: 1. Weronika Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Justyna Przybyła (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. I-II - 25 m: 1. Kamil Chycki (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Jakub Juszczyk (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Mateusz Musiałek (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta kl. III-IV - 50 m: 1. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Natalia Bochenek (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Lena Tobiasz (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. III-IV - 50 m: 1. Dawid Cukierda (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Nikodem Sfyż (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Patryk Piotrowski (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta kl. V-VI - 50 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Aleksandra Hebda (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Wiktoria Bielańska (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. V-VI - 50 m: 1. Maciej Stanisławski (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Konrad Zoszczak (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta gimnazja - 50 m: 1. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy gimnazja - 50 m: 1. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Maciej Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Marcin Suchar (ZSP Ropienka).

Styl grzbietowy

Dziewczeta kl. I-II - 25 m: 1. Weronika Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Justyna Przybyła (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Julia Kocik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. I-II - 25 m: 1. Maciej Pereśluha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kacper Sobota (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Gabriel Fezza (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta kl. III-IV - 50 m: 1. Renata Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Natalia Bochenek (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Katarzyna Paszkowska (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. III-IV - 50 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Filip Sidor (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Oliwier Krupa (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta kl. V-VI - 50 m: 1. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kinga Miszczak (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Aleksandra Hebda (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy kl. V-VI - 50 m: 1. Jakub Pereśluha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta gimnazja - 50 m: 1. Daria Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Joanna Kozłowska (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy gimnazja - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Dawid Palys (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dużo się działo

Przez sobotę i niedzielę - 13-14 kwietnia - Ustrzycki Dom Kultury od rana do nocy tętnił życiem, spektaklami, muzyką, tańcem i spotkaniami towarzyskimi. Powód do świętowania był podwójny: Teatr Formy „Parra” obchodził swoje 15 urodziny, a Grażyna Kaznowska 25-lecie pracy artystycznej.



Dwa torty na dwa jubileusze

Fot. A. Górski

„Parra” to teatr alternatywny, plastyczny, teatr ruchu, muzyki i tańca, animacji przedmiotu, osoby i wyobraźni. Przez 15 lat tworzyło go ponad 100 aktorów. Zrealizowano ponad 30 spektakli. Teatr występował w wielu miejscach w kraju, a także w Brukseli, Grecji i na Krymie. Trzy lata temu ze współpracy Adama Snarskiego z Grażyną Kaznowską powstał Teatr w Drodze „Agrada” - autorski teatr ludzi dorosłych.

Grażyna Kaznowska już ćwierć wieku zajmuje się teatrem i sztuką. Zanim rozpoczęła pracę w Ustrzyckim Domu Kultury, przez 10 lat pracowała w Orelcu, tworząc Teatr Orelskiej Młodzieży „TOM-90”.

Pierwszego dnia jubileuszowych wieczorów „Parrowych” odbyły się trzy premiery. Dwa spektakle „Parrowe” - „Zapach

wspomnień” i „W&M - Spotkania” oraz monodram Teatru w Drodze „Agrada” - „Metamorfozy” w wykonaniu Grażyny Kaznowskiej. Nie zabrakło także gości specjalnych, zaprzyjaźnionych z ustrzyckim teatrem. Teatr „Terminus AQUO” z Nowej Soli odegrał widowiskowy spektakl „Sysi”. Małgorzata Rydlewska pokazała piękno i zmysłowość tańca. Odbył się także recital piosenki z dawnych lat w wykonaniu Angeli Gaber z zespołem (Przemysław Pankiewicz - piano, Daniel Pelczarski - kontrabas i Łukasz Sabat - saksofon). Jak na święto przystało, były także torty, szampan, życzenia i otwarcie jubileuszowej wystawy.

Drugi dzień jubileuszu rozpoczął się od wspomnień. Za interesowani mogli obejrzeć przygotowane na CD filmy ze spektakli. Następnie wystąpił

Teatr „Terminus AQUO” z Nowej Soli ze sztuką „Usta-lenia” i monodramem „Liteli, manoli, hipete” oraz Wojtek Kowalski z Teatru from Poland Częstochowa z monodramem „Porady dobrego wójka Szwajka”. Można było także obejrzeć pokaz tańca Małgorzaty Rydlewskiej i posłuchać piosenek Dagny Cipory, której akompaniował Marcin Powalski. Teatr Formy „Parra” zaprezentował zaś swój ubiegłoroczny spektakl „Amok”.

Z okazji jubileuszu wydane zostały dwie publikacje książkowe. Pierwsza to album jubileuszowy „W moim teatrze życia”, współfinansowany przez wójta gminy Solina, gminę Olszanica i burmistrza Ustrzyk Dolnych. Druga to debiutancki tomik mojej poezji „W moim teatrze słowa” - mówi Grażyna Kaznowska.

A. Bramberger



W ciągu 15 lat w przedstawieniach „Parry” brało udział ponad 100 aktorów. W jubileuszowych spektaklach wystąpili: Marcelina Konik, Marzena Tomków, Julia Kozubek, Agata Łabuda, Edyta Słotwińska, Faustyna Tkacz, Sabina Koss, Marcelina Zwarycz, Grzegorz Kosa, Iwo Sobusiak, Eryk Opaliński, Joanna Mach, Agnieszka Milczanowska, Katarzyna Dudzińska, Aleksandra Płamowska, Justyna Zoszczak, Monika Wrona, Martyna Kuźmińska, Natalia Kropiowska, Kamila Radko, Damian Malek i Marcin Kosa

Fot. A. Górski

Husqvarna Trawnik Zawsze doskonały



Kosiarki od 399 zł



Pilarki od 449 zł



Traktory od 5499 zł



Wykaszarki od 649 zł



Kultywatory od 980 zł



GRATIS! OCHRONNIKI SŁUCHU

oraz inny sprzęt ogrodniczy marek: HUSQVARNA, GARDENA, KAWASAKI

Nasze sklepy Sanok, ul. Kochanowskiego 1A Lesko, ul. Piłsudskiego 28 Brzozów, ul. Armii Krajowej 13 Ustrzyki D., ul. Rynek 27/28 Zagórz, ul. Piłsudskiego 27

Tel. 13 46 34 586

E-mail: santech.bieszczady@op.pl



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowska ogłasza pisemny przetarg ofert na dzierżawę nieruchomości stanowiącej mienie komunalne.

Przedmiotem dzierżawy jest działka nr 6 o pow. 0,50 ha (punkt widokowy) w Lutowskich z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowo-usługowej.

Dzierżawa obejmuje okres od 20.05.2013 r. do 15.11.2013 r.

Minimalna stawka czynszu 3 000,00 zł /netto/ za okres dzierżawy.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Dzierżawa punktu widokowego w Lutowskich” należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Lutowska do 14.05.2013 r. do godz. 14.00.

Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko /lub nazwę/ i adres oferenta,
- datę sporządzenia oferty,
- oferowany czynsz netto/ostateczna kwota bez dodatkowych deklaracji,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami umowy i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu - oprócz złożenia oferty - jest wpłacenie wadium w wysokości 300,00 zł do 14.05.2013 r. na konto Urzędu Gminy

Lutowiska nr 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003. Otwarcie ofert odbędzie się w Urzędzie Gminy Lutowska (sala narad) 17.05.2013 r. o godz. 9.00. Zostanie wybrana oferta najwyższą cenowo. O wyborze oferty zostanie powiadomieni pisemnie. W przypadku złożenia równorzędnych ofert komisja przetargowa organizuje dodatkowo przetarg ustny ograniczony do oferentów, którzy złożyli te oferty w tym samym dniu o godz. 12.00.

Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej ceny należności.

Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od dnia wyboru oferty.

Oferent, którego oferta zostanie wybrana, traci wadium w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy. Z umową dzierżawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy w Lutowskich (pokój nr 16) w godzinach pracy urzędu (tel. 13-461-0013 wew. 35) lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy (www.bip.lutowiska.pl).

I przetarg odbył się 18.03.2013 r. i zakończył się wynikiem negatywnym..

Wójt
Krzysztof Mróz



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 3 maja 2013 r. do 17 czerwca 2013 r. wykaz niżej wymienionej nieruchomości, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

działka nr 586 o pow. 0,4828 ha, położona w Wojtkówce.

Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych

BIURO RACHUNKOWE MAGELLAN

Magdalena Wierzbicka-Babifńska
USTRYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, CISNA 11

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA

*Pit-y, *KPIR, *Ryczałt, *ZUS, *Wnioski o dotacje z UP
*VZM- wnioski o zwrot vat za materiały budowlane

ZAPRASZAMY

poniedziałek, środa, czwartek 10,30 -15,30

JUBILEUSZ „JEDYNKI”

Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych oraz Zespół Organizacyjny Obchodów Jubileuszu 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika zwracają się do absolwentów szkoły z prośbą o pomoc w przygotowaniu uroczystości.



Będziemy bardzo wdzięczni za dostarczenie zdjęć dokumentujących Państwa naukę w szkole. Można je przesłać pocztą (Zespół Szkół Publicznych nr 1, ul. 29 Listopada 21, 38-700 Ustrzyki Dolne) lub przynieść do biblioteki szkolnej. Istnieje możliwość wysłania zdjęć pocztą elektroniczną (zsp1ustrzyki@op.pl).

Jeśli Państwo mogliby wesprzeć nasze działania od strony finansowej, prosimy o przekazywanie ewentualnych kwot pieniężnych na konto Rady Rodziców: 09 8642 1012 2003 1204 7626 0001 (z dopiskiem „Jubileusz”). Informujemy, że jest także możliwość wzięcia udziału w spotkaniu absolwentów, które odbędzie się po oficjalnych uroczystościach jubileuszowych w „Dębowej Gazdówce”. Koszt to 100 zł od osoby. Udział w spotkaniu należy zgłaszać e-mailowo (zsp1ustrzyki@op.pl) do 31 sierpnia 2013 r. W temacie zgłoszenia prosimy wpisać: „Spotkanie absolwentów”. Wtedy prześlemy Państwu szczegółowe informacje dot. tego spotkania.

Uroczystość 50-lecia szkoły odbędzie się 21 września 2013 r. i będzie połączona z nadaniem imienia Kazimierza Sojki hali sportowo-widowiskowej przy ZSP nr 1.

Dyrektor ZSP nr 1
w Ustrzykach Dolnych
i Zespół Organizacyjny Obchodów Jubileuszu

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE - SZANSĄ DLA KAŻDEGO TO MOBILNY SPOSÓB NA ZDOBYCIE NAWET KILKU KWALIFIKACJI JEDNOCZEŚNIE



Kwalifikacyjne kursy zawodowe są jedną z wygodniejszych form uzupełniania i podnoszenia zdobytych dotychczas kwalifikacji zawodowych.

Osoby pełnoletnie mogą uczestniczyć w wybranych przez siebie kursach i uzyskać dodatkowe kwalifikacje

Każdą specjalność kończy egzamin potwierdzający daną kwalifikację w konkretnym zawodzie.

Osoby z wykształceniem średnim po ukończeniu kursu mogą uzyskać tytuł technika. Uczestnik kursu otrzymuje „Zaświadczenie o ukończeniu kwalifikacyjnego kursu zawodowego”, a po egzaminie „Świadectwo potwierdzające kwalifikację w konkretnym zawodzie”. Dodatkowo można otrzymać „Dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe”.

Udział w kursach adresowany jest do osób posiadających:

- wykształcenie gimnazjalne lub ponadgimnazjalne (średnie lub zawodowe);

- zaświadczenie o zdanych egzaminach eksternistycznych.

Wychozącą naprzeciw oczekiwaniom zmieniającego się rynku pracy, Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy przygotował specjalną ofertę kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Udział w kursach jest bezpłatny!

Szczegółowe informacje pod nr tel. 13-461-1447

OGŁOSZENIE



Informuję, iż w oparciu o art.35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 w dniach od 3 maja 2013 r. do 24 maja 2013 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do dzierżawy w formie bezprzetargowej na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Wykaz obejmuje część działki nr 1906 o pow. 15 m2 (ogólna powierzchnia działki 0,7588 ha), położonej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Naftowej (na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej z przeznaczeniem pod ustawienie pomieszczenia gospodarczego).

Jacek Przybyła
- zast. burmistrza

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Tel. 509 432 599.

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe, emerytalne - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Deski elewacyjne, podbitki, deski podłogowe - producent. Tel. 607 586 086.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie -

OGŁOSZENIA DROBNE

montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na DVD. Tel. 604 881 208 lub 13 461 2585.

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Sprzedam sprzęt nagłośnieniowy LDM, 2 kolumny 100 W + Power mixer 6 wejść, stan bardzo dobry. Poszukuję solistki do zespołu. Tel. 601 874 555.

* Sprzedam dom na nowym osiedlu pod górą Żuków w Ustjanowej do niewielkiego wykończenia. Tel. 722124380 lub 607292993

* Sprzedam prasę hydrauliczną do produkcji wkładów do zniczy. Cena 10500 zł do negocjacji. Tel. 728353045

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zatrudnię kucharkę-barmankę do prowadzenia grill-baru w sezonie maj-wrzesień w Lutowskich. Tel. 519 320 670, 519 320 669.

* Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy w miejscowości Równia. Cena 2000- 3000 zł/ar. Tel. 663 370 368

* Sprzedam działki budowlane w Ustjanowej Górnej (okolice kościoła): 12-arowe - 42 tys. zł; 24-arowe - 62 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Sprzedam piękną działkę rolną o pow.1,3 ha w Równi z możliwością uzyskania warunków zabudowy. Cena 55 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Sprzedam trak taśmowy z pełną hydrauliką+ ostrzałką + rozwierek. Elektroniczna nastawianie i odczyt grubości cięcia. Długość torowiska 12 mb. Stan bardzo dobry. Cena do uzgodnienia. Tel. 607 406 388.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury,
38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media
regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI

OKNA I DRZWI

**ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl

TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RĄTY

PRODUCENT
tel. (81) 440-64-69, (82) 570-92-04
kom. 509-038-425, 509-038-426

Posadzą nowy las

Ponad 20 milionów sadzonek trafi w tym roku do lasów na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie na zalesienia i odnowienia. Sadzonek nie powinno zabraknąć też dla tych, którzy chcieliby je nabyć na potrzeby własnych gospodarstw.



Fot. Teodor Furs

- Wiosna się opóźniła, dlatego z pracami hodowlanymi musimy się pospieszyć. Część prac przy sadzeniu młodego lasu zostanie wykonana jesienią przy użyciu materiału z zakrytym systemem korzeniowym - mówi zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej w RDLP w Krośnie Marek Marecki. - Przewidujemy w tym roku odnowić 2,5 tysiąca hektarów, z tego prawie 590 ha w formie odnowień naturalnych i poprzez uznanie sukcesji naturalnej. Jesteśmy regionem, w którym hodowla młodego lasu przy wykorzystaniu sił natury ma duże znaczenie gospodarcze.

Łącznie na 120 hektarach szkółek leśnych w regionie rośnie obecnie prawie 50 milionów sadzonek kilkunastu gatunków drzew leśnych, a także krzewów różnych gatunków i odmian, z czego 52% to gatunki iglaste.

Tej wiosny do wyjęcia ze szkółek zaplanowano 20 mln sadzonek drzew, z tego 6,3 mln sosny, 5,4 mln buka, 3,5 mln jodły i 2,5 mln dębu szypułkowego. Te cztery gatunki mają największy udział w składzie podkarpackich lasów. Z kolei w formie domieszki najczęściej sadzone są: olsza czarna, lipa i brzoza, zaś do zalesiania gruntów porolnych używa się sadzonek świerka i modrzewia.

Prawie 17 mln sztuk z tegorocznej puli sadzonek przewidziano do sadzenia na gruntach leśnych. Natomiast 2,6 mln drzewek przeznaczono na zalesienia gruntów prywatnych, realizowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013.

Znaczna część drzewek wyhodowanych w szkółkach leśnych poddana jest procesowi tzw. mikoryzacji, co podnosi ich jakość i sprawia, że łatwiej przyjmują się w nowym środowisku.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

500-LECIE ROPIENKI niedziela - 26 maja 2013 r.



Program uroczystości:
13:00 - Msza św. w kościele parafialnym p.w. Św. Barbary w Ropience
14:00 - Odświeżenie i poświęcenie tablicy pamiątkowej na świetlicy wiejskiej
14:30 - Część oficjalna w parku w Ropience
15:00 - Część artystyczna
19:00 - Zabawa taneczna
Serdecznie zapraszamy!

"MACIEJKA" Centrum Ogrodniczo-Rolnicze

Oferuje:
nasiona, cebule, nawozy, figury ogrodowe,
narzędzia, agrowłókniny, mieszanki traw itp.

Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 26
(naprzeciw firmy Betonstal) Tel. 13 461 1464

Poniedziałek - piątek 9.00-17.00 Sobota - 9.00-14.00

Zapraszamy do ustrzyckiej Piwniczki na kolejne spotkanie z cyklu "PODRÓŻE I PRZYRODA"



Fot. © Julia Witeczuk i Stanisław Pagacz

* Marek Kusiak - przewodnik beskidzki zaprezentuje diaporamę: „Bieszczady i Beskid Niski. Przeszłość w kręgu sacrum” oraz „Huculszczyzna. Połoninami Gór Hryniewskich”.

* Cezary Konieczynski pokaże diaporamę „Kojoty bieszczadzkie”.

* Julia Witeczuk i Stanisław Pagacz - pracownicy Stacji Badawczej Fauny Karpat PAN wystąpią z pokazem zdjęć zatytułowanym „Huculszczyzna - ukraińskie Karpaty”.

10. 05. 2013, godz. 18.00.

Piwniczka - bar kawiarnia, ul. Rynek 17, Ustrzyki Dolne.

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

„Jackpot” w „Orle”



„Historia jest banalnie prosta – pisze o filmie „Jackpot” Marcin Pietrzyk (na stronie www.filmweb.pl) - Czwórka bohaterów wygrawa zawrotną sumę pieniędzy w zakładach piłkarskich. Jak to bywa w takich sytuacjach, niemal natychmiast chciwość bierze górę i dochodzi do pierwszej zbrodni.

Od tego momentu zdarzenia pędzą lawinowo, prowadząc w ostatecznym rozrachunku do prawdziwej rzezi z całą masą mniej lub bardziej winnych ofiar. Ale czy aby na pewno taka jest historia? Tak naprawdę wiadomo jedynie tyle, że na uboczu, tuż przy granicy, doszło do strzelaniny. Przy życiu pozostał jeden mężczyzna i to jego wersję wydarzeń poznajemy, kiedy przesłuchiwany jest przez policję. Wydaje się nieszkodliwy, ale policjant - dziwak rodem ze skandynawskich seriali kryminalnych - jest sceptyczny. Na poszukiwanie prawdy nakłada się więc gra w kotka i myszkę między przesłuchującym i przesłuchiwanym...”

- Jackpot (komedia krym.; Norwegia; b.o.) - 10. i 12.05. godz. 19.00

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzegają możliwość zmian w repertuarze.